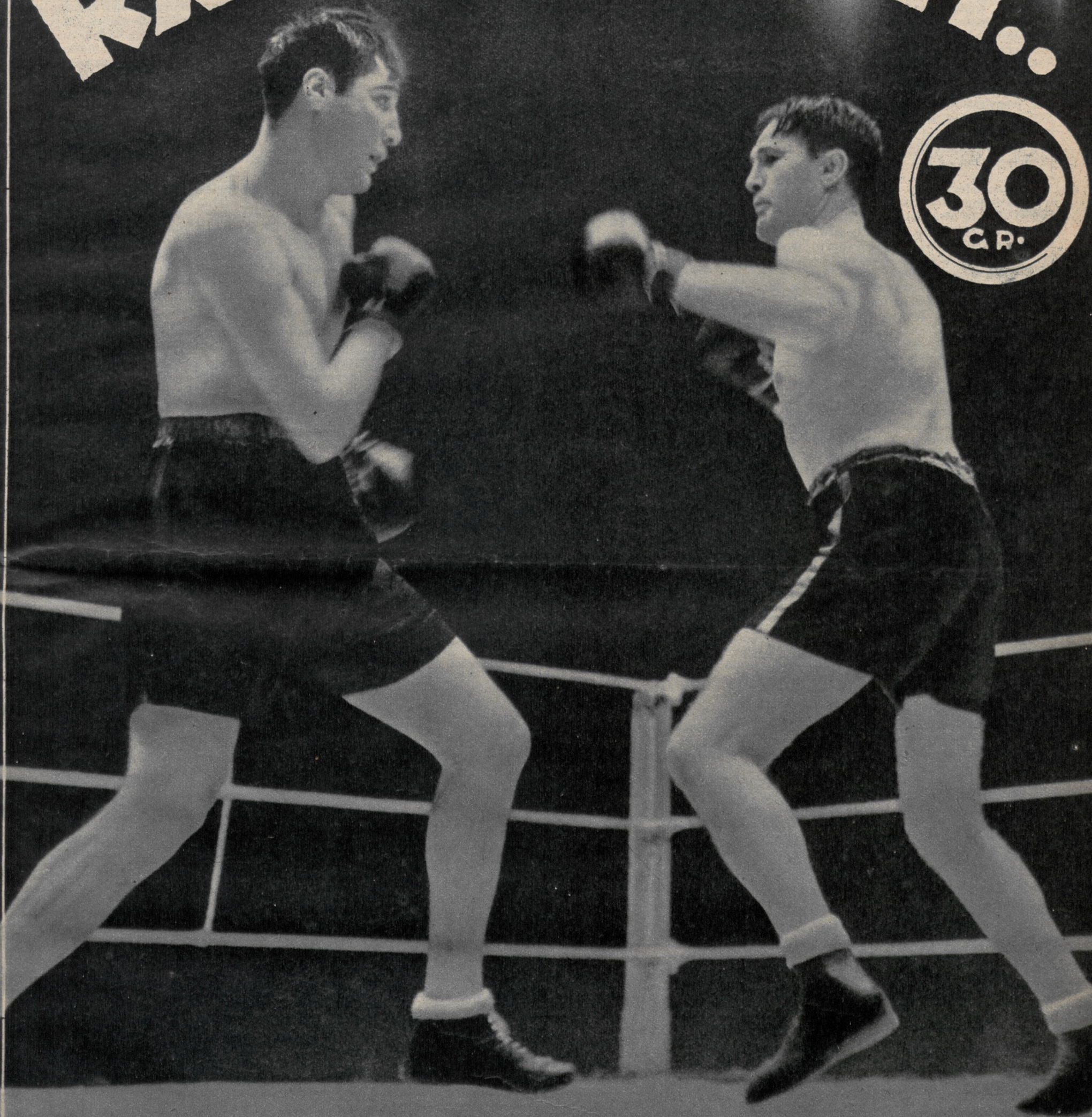


RAZ DWA TRZY!

30
C.R.



Z RINGÓW BOKSERSKICH

Fragment walki znanego boksera ameryk. Tommy'ego Loughrana z Lengletem, zakończonej wynikiem remisowym.

ILUSTRACJE W ANIMACJI KURIER SPORTOWY

„I. K. C.“ pionierem idei sportowej na przestrzeni 25 lat

W dniu jubileuszu 35-letniej pracy publicystycznej red. Marjana Dąbrowskiego

Kraków, 15 grudnia.

Ciernistą była droga, jaką odbywać musiało w pierwszych swych czasach istnienia nasze piśmiennictwo sportowe. Trudną była walka z obojętnością społeczeństwa, a jeszcze trudniejszym było przełamanie oporu ze strony redakcyj pism codziennych, które ówczesnego sprawozdawcę, pracującego ideowo i przynoszącego recenzję z zawodów, traktowały, jak natręta, usiłującego zająć cenne miejsce w dzienniku jakimś „cyrkowymi kawałami“, za jakie uchodziły w oczach redaktorów pierwsze mecze piłkarskie. Nie trzeba dodawać, że mimo solennych obietnic i zapewnień redaktorów recenzje i tak *nie ukazywały się przeważnie*, ustępując miejsca w ostatniej chwili ważnym telegramom lub też dobrze płatnym inseratom.

Te czasy pierwszego „zabkowania“ naszej prasy sportowej były i dla samego rozwoju sportu *zabójcze*. Pisma codzienne nie pisały niemal zupełnie o sporcie, nie reklamowały zawodów, stąd nie dziwne, iż rozwój naszego sportu posuwał się pierwotnie *żółwiemi krokami*. — Oczywiście jeśli idzie o porównanie stosunków w b. zaborach, to najlepiej wypadnie ono dla Małopolski, gdzie stosunkowo można było bardziej wolno odetchnąć pierś, ale i tu było całkiem nierówno.

Wyłom w tych stosunkach uczyniło dopiero powstałe w Krakowie dn. 17 grudnia 1910 roku codzienne pismo

„Ilustrowany Kurjer Codzienny“,

pozostający od czasu swego powstania aż do obecnej chwili pod naczelnym kierownictwem red. p. *Marjana Dąbrowskiego*, który obchodzi obecnie jubileusz 25-lecia założonego przez siebie pisma oraz jubileusz 35-lecia swej pracy publicystycznej.

Dzisiejszy jubilat, jeden z najwybitniejszych uczniów pioniera sportu polskiego, ś. p. *Henryka Jordana*, był dawniej doskonałym gimnastykiem i członkiem *grona nauczycielskiego* krakowskiego gniazda „Sokoła“, które stanowiło jakby *Akademję Wychowania Fizycznego*.

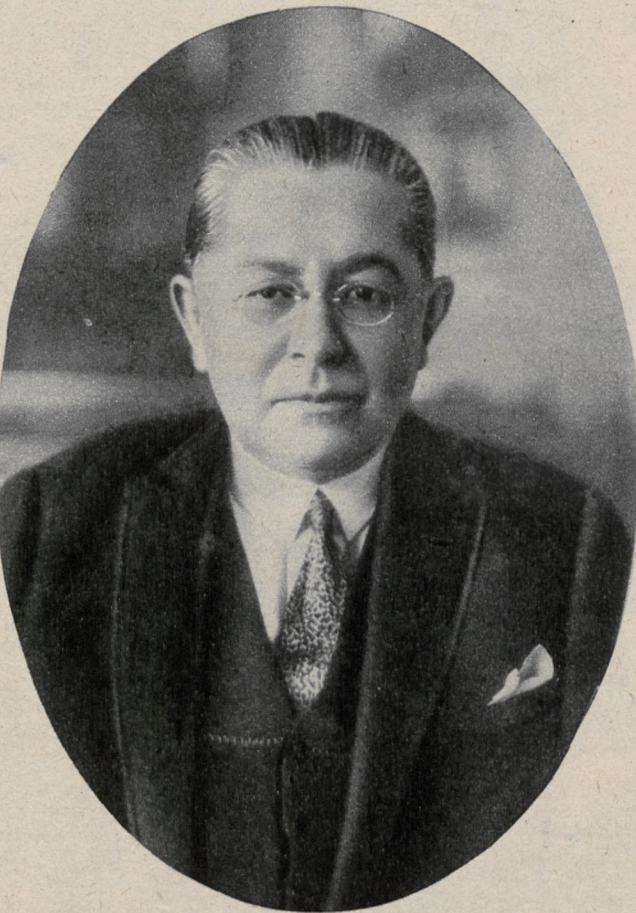
Składało się ono z 12—20 pierwszorzędnych instruktorów, którzy trzymali na barkach swych całą pracę około wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego społeczeństwa krakowskiego, tworząc jakby zakonspirowaną szkołę instruktorów dla przyszłych kadr wojska polskiego. Wszak „Sokół“ był wtedy jedyną właściwie organizacją, która działała na polu wychowania fizycznego i krzepienia ducha narodowo-niepodległościowego.

Ale redaktor Marjan Dąbrowski poza tem *sam propagował ideę sportową* w wychodzącym od r. 1896 w Krakowie

„Przeglądzie Gimnastycznym“,

W piśmie tem zamieszczał uwagi, które i dziś nie straciły nic na swej aktualności.

W artykule p. t. „Młodzież uniwersytecka nasza a zagraniczna“ zwracał uwagę *na zaniedbanie fizyczne naszej młodzieży*, wskazując na *zachód*, gdzie młodzież „podzielona na niezliczoną



Redaktor Marjan Dąbrowski.

ilość najrozmaitszych kół sportowych i gimnastycznych, obok szczerzej nauki i zawodowej pracy, przedewszystkiem zajęta jest wychowaniem fizycznym“.

Zastrzegał się jednak przed przesadą, jakoby na Zachodzie nie myślano także o wykształceniu i stąd czytamy tam w dalszym ciągu wspomnianego wyżej artykułu nast. zastrzeżenie przeciw fałszywemu zrozumieniu, „że może młodzież ta ćwiczeniom fizycznym więcej poświęca i przykładania się własnego i czasu, niż nauce, tylko że Zachód rozumiał oddawna ten *najściślejszy związek* pomiędzy wychowaniem umysłowym i moralnym a fizycznym“.

Artykuł ten kończy się aktualną nast. *znamienną uwagą*: „Nie można zaprzeczyć wprawdzie, że posiadamy wiele dobrych stron i zalet w porównaniu z zagranicznymi kolegami. Zawdzięczamy je bowiem wrodzonemu charakterowi naszego narodu, naszemu wychowaniu domowemu, wzorowej spójni ogniska rodzinnego i wogóle naszym narodowym ideałem — ale *fizycznie nie możemy się równać z młodzieżą zagraniczną*, począwszy choćby od takiego bursza, który w równej mierze umie pić i bić się — ale i zerwać z tem wszystkim dla sumiennej pracy — a skończywszy na studencie oxfordzkim. A jeśli my słabi, niedołążni — to jakież będzie przyszłe społeczeństwo. Pamiętajmy więc o tem *długu przyszłości* i o tem, że rodzime cnoty, zalety i ideały nie zapewnią nam i społeczeństwu same, bez odrodzenia fizycznego — mocy wytrwania i siły, potrzebnej do ciągłej walki życiowej“.

Nie przeto dziwnego, iż dzisiejszy jubilat już wtedy oceniał lepiej od innych wartość nowobudzącego się ruchu dla narodu i z tego ideowego wychodząc stosunku poświęcał *znacznie więcej od innych miejsca* na łamach swego pisma rozwijającemu się coraz bardziej życiu sportowemu w Polsce.

Ten przykład

zmusił wprost innych do naśladownictwa.

Inne redakcje zostały zmuszone do otwarcia swych łamów budzącemu się do życia nowemu czynnikowi życia społecznego, dzięki czemu *wzrosła* dłań i jego reprezentantów coraz większe zainteresowanie. Nazwiska czołowych naszych sportowców były dzięki tej propagandzie na ustach nietylko całej młodzieży, ale i starszych, których sport zaczął coraz bardziej zajmować. — Szczególnie młodzież pasjonowała się najbardziej wyczynami swych bohaterów sportowych, którzy dzięki opisom „IKC“ coraz większą zdobywali sobie popularność.

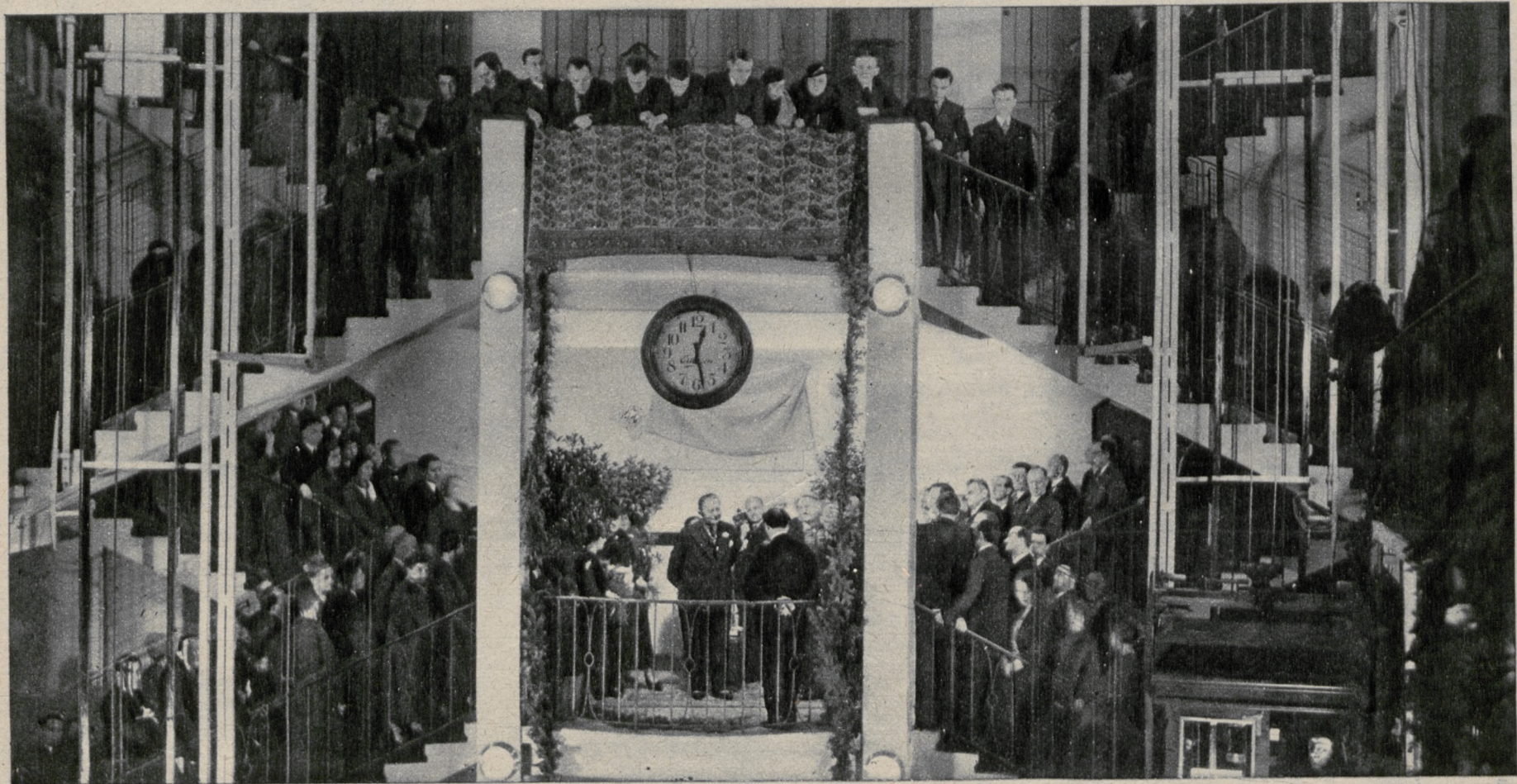
Podobnie i z chwilą odzyskania przez Polskę samodzielnego bytu politycznego „IKC“ nie sprzeniewierza się idei przezeń propagowanej, owszem staje w *pierwszym rzędzie pism*, które

szezębia prawdziwą kulturę sportową

i otwiera jeszcze szerzej łamy swego pisma, tworząc w końcu specjalny *dodatek tygodniowy*, nie licząc codziennej kroniki sportowej. Szybko różnie objętość dodatku, który z początkowych dwu stron dochodzi do 4 stron druku, a w końcu przybywa mu nowy towarzysz w postaci fachowego już pisma sportowego, którym jest właśnie „*Raz Dwa Trzy*“.

Dzięki wyjątkowej poczytności „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“ propagowany przezeń sport dociera

do najdalszych zakątków kraju,



Fragment z uroczystości jubileuszowych „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“ w Krakowie — naczelny redaktor Dąbrowski odbiera życzenia od swoich współpracowników.

przyczyniając się walcie do usportowienia społeczeństwa i oddając wielkie przez to usługi akcji przysposobienia wojskowego kraju.

Ale nietylko słowem drukowanym, ale i czynem przyczynia się „Ilustrowany Kuryer Codzienny” i jego naczelny redaktor do propagandy ruchu sportowego. Zaświadczyć o tem może niejedna impreza, która w Krakowie, czyto w Zakopanem do-

szła do skutku, dzięki inicjatywie i poparciu „JKC”. Świadczą o tem liczne nagrody, które zostały ufundowane dla licznych imprez w różnych ośrodkach kraju, a których zdobycie stanowiło specjalnie miłą pamiątkę dla zawodników.

I dziś po latach dwudziestu pięciu, kiedy spojrzymy na wyniki pracy całego ćwierćwiecza na naszej niwie sportowej, kiedy stwierdzić możemy

budzące się w społeczeństwie coraz większe zrozumienie idei sportowej w kraju i kiedy myśl nasza zatrzyma się na powstających do życia coraz to nowych warsztatach pracy sportowej — nowoczesnych stadionach — to śmiało możemy powiedzieć, iż twórca „Ilustrowanego Kuryera Codziennego” do ich powstania niejedną ważną przyłożył cegiełkę. Dr. Adam Obrubański.

ŚWIETNE ZWYCIĘSTWO POLSKIEJ KLINGI NAD NIEMIECKĄ

Warszawa, w połowie grudnia.

W sali sportowej Polskiej Y. M. C. A., pięknie udekorowanej i urządzonej, rozegrano w sobotę wieczorem wobec tysiąca widzów międzypaństwowy mecz szermierczy Polska—Niemcy, który zakończył się doskonałym zwycięstwem polskiej drużyny w stosunku 15:0.5. W fotelach honorowych zauważyliśmy m. in. ambasadora Rzeszy von Moltkego, gen. Burhard-Bukackiego, plk. Głabisza i in.

Do zwycięstwa zespołu polskiego przyczynili się przede wszystkim szpadziści, którzy, wbrew ogólnym przypuszczeniom i opinii nietylko ze strony Niemców, którzy byli pewni zwycięstwa, ale nawet ze strony polskiej, potrafili nietylko że wywalczyć wynik remisowy, ale nawet znajdować się

o krok od pokonania przeciwnika.

Okazało się, że świetna dwutygodniowa zaprawa na obozie treningowym i „sparring” z akademicką drużyną węgierską zrobił swoje. Już po międzynarodowych zawodach szermierczych, które odbyły się przed tygodniem, sygnalizowaliśmy doskonałą formę polskich szpadzistów, a prezes Związku szermierczego plk. Balaban na konferencji delegatów P. U. W. F. oświadczył, że zwycięstwo nad szpadzistami niemieckimi leży w sferze możliwości. Obecni przyjęli to oświadczenie z dużym powątpiewaniem, a tymczasem okazało się w sobotę, że plk. Balaban miał rację.

Mecz z Niemcami będzie z pewnością

punktem zwrotnym w historii naszej szermierki.

Dotychczas bowiem polegaliśmy jedynie na szabli, a szpadę uważaliśmy zawsze zgóry za straconą pozycję. Tymczasem po sukcesie z Niemcami należy skorygować to mniemanie, zwłaszcza, że Niemcy mają za sobą w roku bieżącym szereg cennych zwycięstw na szpadzie (m. in. pokonali Włochy 9:3) i trzecie miejsce w mistrzostwie Europy za Francją i Szwecją.

Musi także zmienić swój pogląd Polski Komitet Olimpijski, gdyż meczem z Niemcami szpadziści nasi

zdali egzamin przedolimpijski

i obecnie należy przeprowadzać trening przed występem w Berlinie w obu broniach: szabli i szpadzie.

Nie należy jednak z drugiej strony być zbyt różowo nastrojonym, bo, rzekłszy rzetelnie, szpadzistom naszym wiele jeszcze brakuje do doskonałości, jeśli idzie o typową robotę szpadową. Mamy tutaj jeszcze spore braki techniczne, które jednak w ciągu pół roku można śmiało zlikwidować. Grunt — że mamy podstawę i dobre chęci, a sukces sobotni będzie doskonałym dopingiem w zaprawie.

W zespole szpadowym na czoło wybił się niewątpliwie

Zaczyk,

któremu doskonale sekundował Kantor. Szempliński, wyznaczony do drużyny po dodatkowej eliminacji, początkowo spisywał się dobrze, ale w ostatniej walce z najsilniejszym zawodnikiem niemieckim, Lerdonem, nerwy mu nieco niedopisały. Stan był taki, że wystarczałoby Szemplińskiemu raz tylko trafić przeciwnika (a zatem przegrać choćby 1:3), a dzięki lepszym stosunkowi tuszów odnieśliśmy ostateczne zwycięstwo nad Niemcami także i w szpadzie. Do tego jednak nie doszło i, bądźmy szczerzy,

na zwycięstwo nie zasłużyliśmy.

Nie możemy bowiem powiedzieć, że jesteśmy od Niemców lepsi, zwłaszcza pod względem technicznym, w szpadzie. Wynik remisowy uważać należy zatem za

najsprawiedliwszy.

Należy jednak zaznaczyć, że najlepszy przed tygodniem nasz szpadzista, Sobik, tym razem nie był dysponowany. Przegrał on wszystkie swoje cztery walki.

Przechodzimy teraz do

sukcesu szablistów,

którego ogólnie się zresztą spodziewano. Szabliści nasi nie zawiedli oczekiwań i spełnili to, co do nich należało. Do dwóch poprzednich sukcesów w stosunku 9:7 i 9:5 dodaliśmy teraz jeszcze jeden 10:6. Stosunek mniej więcej ten sam. Zwycięstwo przyszło jednak barwom polskim nie tak łatwo, jak na to wskazywał początek meczu. Prowadziliśmy bowiem po 8-miu walkach już 7:1 i zapowiadało się, że Niemcy zostaną roznieśieni. Ale przeciwnicy nasi rozgrzali się, wygrali kilka dalszych

walk i dopiero dwa następne zwycięstwa Segdy i Papée'go rozstrzygnęły o wyniku spotkania.

W zespole polskim wszyscy czterej reprezentanci wykazali swą normalną formę, choć przyznać trzeba, że może właśnie więcej spodziewaliśmy się po Segdzie i Dobrowolskim, niż po Sobiku i Papée, a tymczasem dwaj ostatni wywalczyli więcej punktów. Im obu udało się pokonać najgroźniejszego z Niemców, Casmira i obaj odznaczyli się specjalnie w najbardziej gorących momentach. Szczególna pochwała należy się weteranowi naszych plansz, dr. Papée'mu, który walczył, jak za najlepszych czasów. Wprawdzie Papée oświadczył po meczu, że jest to labędzi śpiew, ale jesteśmy pewni, że zechce on jeszcze wytrwać do Olimpiady. Igrzyska w Berlinie byłyby bowiem czwartą olimpiadą dr. Papée'go, w której wzięłby udział.

Najlepiej technicznie wypadli Papée i Segda, podczas gdy Sobik i Dobrowolski imponowali brawurą.

Zespół niemiecki

zaprezentował się w stu procentach sportowo. Mimo to z pewnością przykrej niespodzianki, jaką były dla Niemców szpady, przez cały mecz nie zauważyliśmy ani jednego choćby najbardziej niewinnego gestu niezadowolenia. Niemcy pokazali, że potrafią przegrywać, a jest to przecież najchlubniejsza zaleta sportowego fair-play.

W drużynie gości, jeśli chodzi o szablę, wybił się na czoło Casmir, który od 26-ciu lat czynnie uprawia szermierkę. Był on może najlepszym zawodnikiem całego turnieju, jeśli chodzi o technikę i sposób prowadzenia walki — był szermierzem w każdym calu. Mały Eisenecker i najszybciej walczący Hein dali się także poważnie we znaki polskiemu szablistom, podczas gdy Esser był najsłabszym z ósemki.

Wśród reprezentantów w szpadach Lerdon wybił się wyraźnie ponad resztę i tu stwierdzić trzeba, że wprawdzie Lerdon (szpada) czy Casmir (szabla) byli najlepszymi w swych broniach na planszy w tym meczu, ale jako całość bardziej wyrównanie wypadły oba zespoły polskie.

Warto także wspomnieć o sędziowaniu, które rzeczywiście wypadło bez zarzutu. W szpadzie dzięki aparatowi elektrycznemu pp. Casmir (który prowadził pierwsze 8 walk) czy Suski mieli ułatwione zadanie, ale w szabli prowadzący połowę walk Niemiec Wahl zdał egzamin bezstronności na piątkę. Również sędzia ze strony polskiej por. Zabielski, był godnym jego następcą.

W szpadach 8:8, tuszów 34:34.

Przed meczem nastąpiło powitanie drużyn na planszy, przemowy kpt. Segdy (Polska) i Casmira (Niemcy), odegranie hymnów narodowych i marszu z fanfarami przez reprezentacyjną orkiestrę 1 pułku szwoleżerów.

Zaczynają Roetig i Sobik. Wygrwa Niemiec 3:1. Następnie Zaczyk zwycięża Uhlmana 3:0 potem Geiwitz wygrwa 3:1 z Szemplińskim, ale Kantor bije niespodziewanie Lerdona 3:2. W drugiej kolejce Niemcy odnoszą trzy zwycięstwa (Geiwitz-Sobik 3:2, Uhlman-Kantor 3:1, Lerdon-Zaczyk 3:2, a tylko Roetig przegrywa 1:3 z Szemplińskim. Niemcy prowadzą zatem w połowie 5:3. Potem jednak przychodzi trzy kolejne zwycięstwa Polaków (Kantor-Geiwitz 3:1, Szempliński-Uhlman 3:2 i Zaczyk-Roetig 3:2) i prowadzimy 6:5. Dalsze walki to: Lerdon-Sobik 3:2, Zaczyk-Geiwitz 3:1, Uhlman-Sobik 3:1 i Kantor-Roetig 3:1. Prowadzimy zatem 8:7 i przeważamy o 3 tusze różnicy. Ale Szempliński przegrywa z Lerdonem „na sucho” i mecz kończy się na remis.

W szablach 10:6 dla Polski.

Start mieliśmy doskonały, bo Sobik wygrwa z Heinem 5:2, a w tym samym stosunku Papée zwycięża Essera. Pierwszy punkt dla Niemców zdobywa Casmir, bijąc Segdę 5:2. Potem passa pięciu zwycięstw polskich, a mianowicie Dobrowolski-Eisenecker 5:4 (prowadzi Polak 4:1), Sobik-Casmir 5:3 (prowadzi Casmir 3:0), Segda-Hein 5:2, Papée-Eisenecker 5:1 i Dobrowolski-Esser 5:2. Prowadzimy 7:1. Dwa pozostałe konieczne punkty przychodzą nam jednak z większym trudem. Oto Hein bije Papée'go 5:2, Eisenecker wygrwa z Sobikiem 5:4 (prowadził Polak 3:1), a Casmir bije Dobrowolskiego 5:3 (prowadzi Dobrowolski 2:0). Wreszcie Segda wygrwa z najsłabszym z Niemców Esserem 5:3 i prowadzimy 8:4. Potem znów Hein zwycięża 5:2 Dobrowolskiego, ale w następnej walce Papée po najładniejszej walce dnia bije Casmira 5:3, co zapewnia Polsce zwycięstwo. — Później Sobik gromi Essera 5:0 (jedeny wynik do zera w meczu), ale w ostatniej walce Segda ulega Eiseneckerowi 4:5.

Gromkie „Polska — czołem” i „Sieg — heil” zakończyły ten przyjemny i w sportowej atmosferze rozegrany mecz. Niemcy trenowali w niedziele wspólnie z Polakami w Warszawie, a w poniedziałek wieczorem rozegrają w Poznaniu mecz Frankfurt—Poznań. Mecz rewanżowy Polska—Niemcy ustalono na czerwiec. A. Sz.

1200 zawodników uczestniczy w IV Zimowych Igrzyskach olimpijskich

Garmisch-Partenkirchen, 15 grudnia (Tel). W dniu 12 grudnia upłynął termin zgłoszeń do IV Zimowych Igrzysk Olimpijskich. Zgłoszenia imienne mogą być nadsyłane do dnia 15 stycznia 1936 r., niemniej jednak pierwsze zgłoszenia dają nam ogólny pogląd na te rekordowe Igrzyska olimpijskie.

Będą to naprawdę igrzyska rekordowe. W dotychczasowych bowiem igrzyskach nigdy nie notowano liczby 28 państw, zgłoszonych do zawodów, jak również 1200 zawodników, zapowiedzianych w liście imiennej.

Przypomnieć trzeba, że w r. 1924 w Chamonix było reprezentowanych 16 państw i 293 zawodników, w r. 1928 w St. Moritz było 25 narodów i 492 zawodników, w 1932 r. w Lake Placid było 17 państw i 307 zawodników. Obecnie więc cyfry te zostały wielokrotnie przekroczone. Jest to wymowny dowód, że organizacja zawodów w centrum Europy zawsze jest korzystniejszą dla sportu, niż w odległych miejscowościach, jak np. w Lake Placid.

Wśród listy zgłoszonych do IV Zimowych Igrzysk Olimpijskich figurują nast. państwa: Australja, Belgja, Bułgaria, Niemcy, Estonia, Finlandja, Francja, Grecja, Wielka Brytania, Finlandja, Włochy, Japonja, Jugosławja, Kanada, Łotwa, Lichtenstein, Luxemburg, Norwegja, Austrja, Polska, Rumunja, Szwecja, Szwajcarya, Hiszpanja, Czechosłowacja, Turcja, Węgry i Stany Zjednoczone A. P.

Także w poszczególnych punktach programu IV Igrzysk Zimowych cyfra zgłoszeń przeszła oczekiwania. Najpopularniejszą konkurencją okazał się bieg narciarski na 18 km., do którego zgłosiło się 23 państw, do kombinacji alpejskiej zgłosiło się 21 państw, do zawodów hokejowych 18 państw, do kombinacji norweskiej 17 państw, do sztafety narciarskiej 4x10 km., kombinacji alpejskiej pań, biegu łyżwiarskiego 500, 1500 i 5.000 m po 16 państw, do konkursu skoków, biegu łyżwiarskiego na 10 km po 15 państw, do biegu narciarskiego 50 km, zawodów w jeździe figurowej panów, biegu dwójek-bobslejów i zawodów w jeździe figurowej pań po 14 państw, do biegu czwórek bobslejów 13 państw, do zawodów w jeździe figurowej pa-

rami 12 państw, do zawodów w jeździe figurowej pań 11 państw.

W punktach, które oficjalnie nie wchodzą do programu olimpijskiego, lista zgłoszeń przedstawia się nast.: bieg patroli wojskowych 10 państw, curling 3 państwa.

Jak już zaznaczyliśmy, szczegółowa lista zgłoszeń do IV Zimowych Igrzysk Olimpijskich będzie wiadoma dopiero w dniu 15 stycznia. Na 4 dni przed zawodami kierownicy poszczególnych drużyn są obowiązani dostarczyć kierownictwu zawodów ostateczny skład swych reprezentacji, t. zn. z uwzględnieniem rezerwowych.

—SOS—

Ameryka potrzebuje 350.000 dolarów

Po dłuższych debatach udział sportowców Stanów Zjednoczonych A. P. został postanowiony przez kongres Amateur Athletic Union. Kongres ten miał przebieg b. ciekawy, gdyż początkowo zarząd tejże federacji nie mógł dojść do porozumienia w sprawie obciążenia Igrzysk. Wpływy niechętnie Olimpijczy w Berlinie były tak silne, że liczba głosów równoważyła się (7:7). Wobec tego postanowiono oddać tę sprawę pod głosowanie pełnego quorum członków federacji. Walne zebranie zdecydowało 58 głosami przeciw 55 udział w Igrzyskach w Niemczech.

Komitet organizacyjny wyjazdu do Europy ustalił, że na wysłanie 400 osób, wchodzących w skład ekspedycji Stanów Zjednoczonych, potrzeba najmniej, jak 350.000 dolarów. Zbiórka na cele olimpijskie ma się rozpocząć z dn. 1 stycznia przez sprzedaż odznak olimpijskich, organizowanie pokazów olimpijskich i zbiórki publicznej. Już po zdecydowaniu udziału Stanów Zjednoczonych w Igrzyskach wpłynęły deklaracje ze strony prywatnych osób w wysokości 15.000 dolarów, na cele wyjazdu ekspedycji do Europy. Komitet amerykański Eczy ponadto, że czysty dochód z lekkoatletycznych mistrzostw Stanów Zjednoczonych, zapowiedzianych na dzień 10 i 11 lipca, przyniesie sumę, wystarczającą na obciążenie Igrzysk olimpijskich.

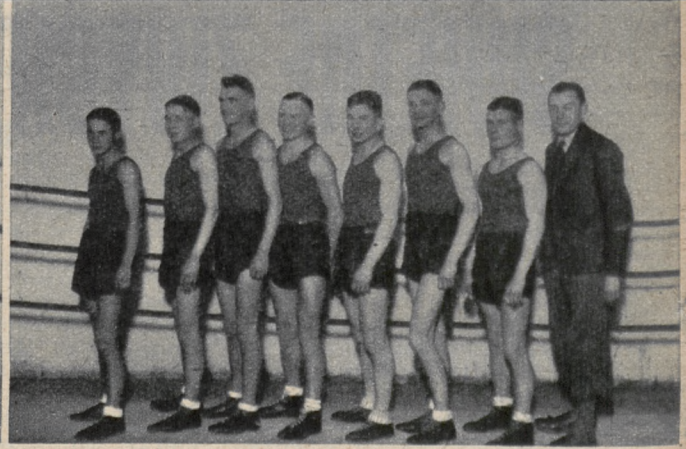
KALEJDOSKO



Drużyna bokserska rzeszowskiej Barkochby (na zdjęciu kłęczą) zdobyła mistrzostwo kl. B. okręgu lwowskiego, bijąc w decydującym spotkaniu Czarnych, Lwów (na zdjęciu stoją) w stosunku 10:6.



Grupa działaczy sportowych w Rzeszowie, odznaczona w dniu święta L. O. Z. B. odznakami tegoż związku.



Drużyna bokserów WIMA, Łódź. Stoją od prawej: trener Zajdel, Zieliński, Biaziński, Szczepański, Amroziński, Kasznia, Sobosz i Owczarek.



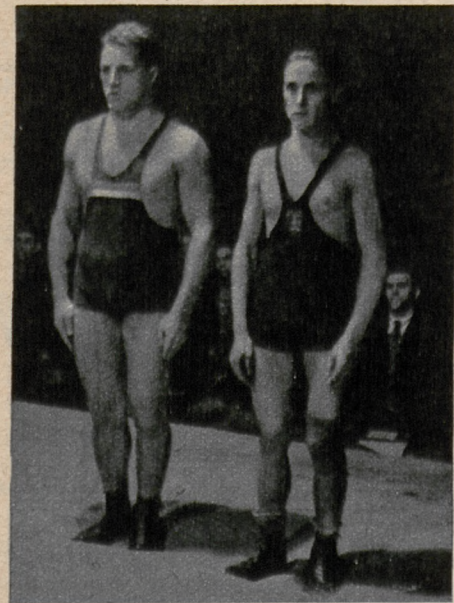
Drużyny gimnastyczne Sokola śląskiego i Sokola łódzkiego przed meczem, zakończonym zwycięstwem Śląska, (na zdjęciu kłęczą).



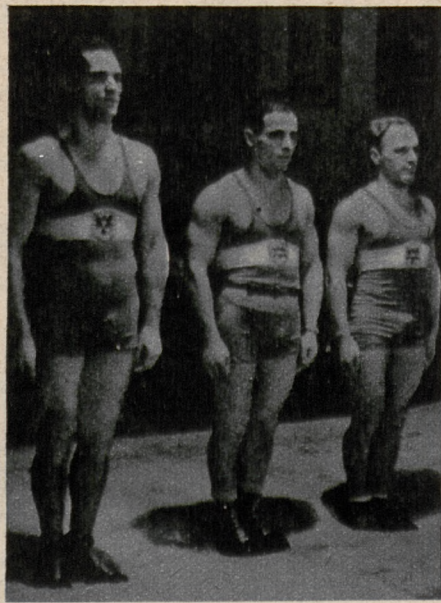
Uczestnicy walnego zebrania Polsk. Tenisa Zw. Sława. Czwartą od lewej nowo-obrany prezes p. Wardeszkiewicz.



Organizatorzy zawodów strzeleckich w Gdyni Zw. Podoficerów Rezerwy. Stoją od lewej: St. Bartelke, sekretarz; D. Marszałek, prezes Zw.; kap. Nowicki-Osuch, Horbaczewski, Komendant Ośrodka WF. i PW., kierownik sekcji strzeleckiej; sierż. Miechowski i W. Mazurek, skarbnik Związku.



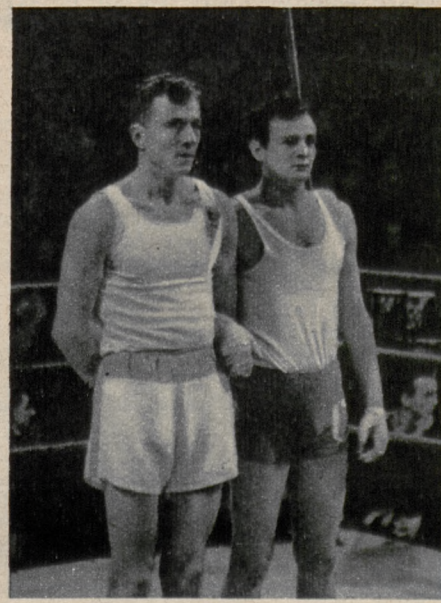
Zapaśnicy węgierscy Ving i Lörinc, którzy startowali w turnieju jubileuszowym P. Z. A.



Zapaśnicy austriaccy Pointner, Fein i Fincous, którzy startowali w turnieju jubileuszowym P. Z. A.



Niemieccy zapaśnicy Wolny i Modlich, którzy startowali w turnieju jubileuszowym P. Z. A.



Polus (na prawo) wraz z pokonanym przez siebie na meczu Warszawa—Hamburg Dunsingiem.



Kozłowski (na pokonanym przez siebie Hem)

Dr WACŁAW SIDOROWICZ.

ZASADY RACJONALNEGO TRENINGU.

II.

Zaprawa początkowo winna być prowadzona dwa do trzech razy tygodniowo, jako gimnastyka i gry. Po dwóch, trzech tygodniach zaprawy, zwiększamy ilość godzin i natężenie ćwiczeń do czterech, pięciu razy w tygodniu. Po godzinie zaprawy trzeba o ile możliwości wziąć ciepłą kąpiel, dwa trzy razy w tygodniu masaż i raz w tygodniu łaźnię parową. Ważną jest rzeczą podkreślić ogromne znaczenie i wartość podczas zaprawy, jak również i w okresie zawodów, stosowania ćwiczeń korekcyjnych, wyrównawczych, usuwających złą postawę i złe wpływy specjalizacji pewnej gałęzi sportu. Na ćwiczenia korektywne dobry instruktor i inteligentny zawodnik musi kłaść duży nacisk.

Ażeby zaprawa osiągnęła swój cel, to jest dobrą kondy-

cję ćwiczących, musi być spełniony jeszcze jeden warunek, mianowicie

Ćwiczący muszą prowadzić uregulowany tryb życia.

Niezbędną jest rzeczą odpowiednia ilość godzin snu. Organizm intensywnie pracujący musi otrzymywać odpowiednią ilość pożywienia, tak ilościowo, jak i jakościowo. Ważną jest rzeczą, ażeby praca sportowa zawodnika nie kolidowała z pracą zawodową.

Po tak przeprowadzonej systematycznej zaprawie kilkutygodniowej, można zrobić parę dni odpoczynku i wtedy dopiero, mając już dobrą kondycję, należy rozpocząć kilkutygodniowy właściwy trening zawodniczy czyli spe-

cializację swojej konkurencji, zwracając uwagę na technikę oraz styl, celem ostatecznego wyszlifowania swojej formy do zawodów.

Trenuje się wtedy, zależnie od zaawansowania, wieku i terminu zawodów, częściej lub rzadziej cztery do sześciu razy w tygodniu. Im zawodnik młodszy, mniej wyrenowany, słabszej kondycji i konstytucji, tem powinien ostrożniej trenować. Tak samo o ile termin głównych zawodów jest odległy nie należy zbyt intensywnie i często trenować, ażeby wcześniej nie dojść do formy, bo na okres głównych zawodów może nastąpić spadek formy lub przetrenowanie.

Tak na przykład biegacze długodystansowcy fińscy w okresie przed Olimpiadą w Los Angeles byli w fenomenalnej formie, bijąc cały szereg rekordów świata, zaś na Olimpiadzie nie osiągnęli spodziewanych wyników, nastąpił u nich duży spadek formy. Ta właśnie okoliczność przemawia przeciwko rozmaitym wystrubowanym „minimom“ olimpijskim, ażeby uniknąć zbyt wczesnego osiągnięcia szczytu formy i spadku jej na Olimpiadzie.

Niektórzy zawodnicy trenują nawet dwa razy dziennie, ale do tego należy mieć idealne warunki treningu, a więc czas na sam trening i odpoczynek po każdym treningu oraz wybitne zdrowie, odpowiednie odżywianie, masaż,

SPORTOWY.



Drużyny bokserskie Lwowa i Rzeszowa, które rozegrały mecz bokserski, zakończony zwycięstwem Lwowa 10:6. Na zdjęciu stoi reprezentacja Lwowa, kłęczą Rzeszowianie.



Fragment z meczu hokejowego reprezentacji Polski z SKH.



Zespół bokserski IKS-u, który ostatnio zremisował z W.M.A. 7:7. Stoją: trener Klimczak, Madej, Celner, Tomczyński, Bicer II, Bujak, Kosiński, Bicer I i gospodarz Kolodziejczak.



Zawodnicy i kierownictwo sekcji tenisa stołowego Ż. K. S. Makkabi w Nowym Sączu, która zakwalifikowała się do rozgrywek o wejście do kl. A.



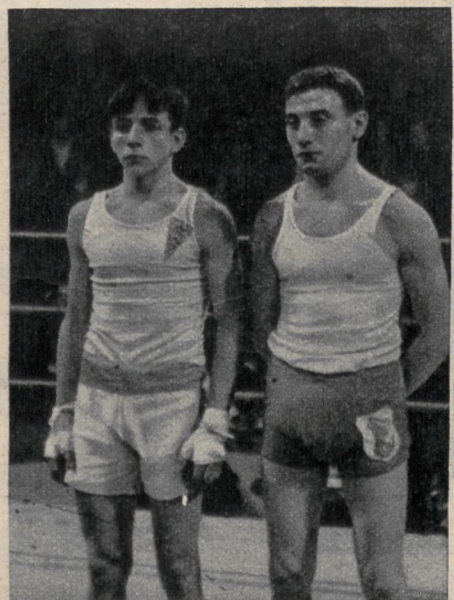
Drużyna Śląskiego Klubu Hokejowego, jeden z nielicznych „sparring-partnerów” naszej drużyny olimpijskiej.



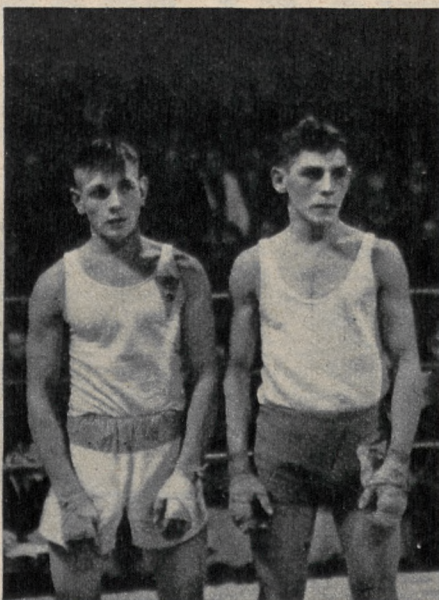
Fragment z meczu hokejowego polskiej drużyny olimpijskiej z S. K. H.



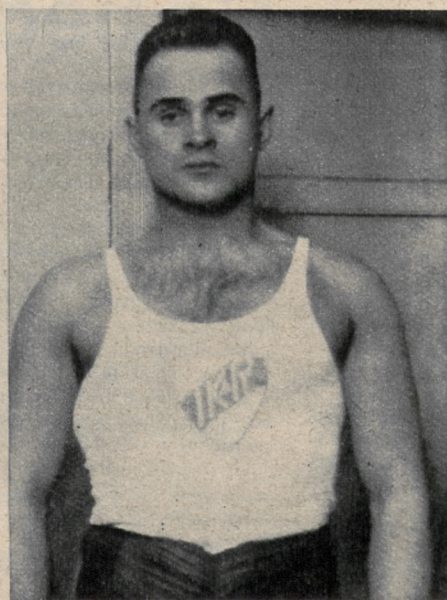
wraz z Rotholc (na prawo) i Graf (Hamburg) ez siebie Niemsem.



po walce wygranej na meczu Hamburg — Warszawa przez Warszawianina.



Czortek (na prawo) wraz z pokonanym przez siebie na meczu Warszawa—Hamburg Kaschem.



Znany bokser „Zjednoczonych” „Rostan” wystąpi po powrocie z wojska w barwach klubu I. K. P.



Czołowy bokser Polski Chmielewski odbywa obecnie służbę wojskową w IV „Kadrze Samochodowej w Łodzi.

kąpiele, łaźnie. Jeżeli niema warunków do treningu, to bezwzględnie nie należy zbyt często i intensywnie trenować. Intensywny trening w złych warunkach nie da rezultatu, a przyczyni się tylko do szybszego prze-trenowania.

Przed skutkami takiego treningu należy przestrzegać bezkrytyczną młodzież, ślepo naśladowując mistrzów i chcąc osiągnąć jak najszybciej ich wyniki. Na to, ażeby osiągnąć jakiś rekord potrzeba zdrowia, czasu, siły woli, cierpliwości i odpowiednich warunków. Zawodnicy tej miary co Nurmi i Kusociński, doszli do swoich wyników po latach intensywnej pracy. Jeżeli ktoś zbyt szybko osiąga wyniki, to nieraz odbija się fatalnie na zdrowiu i utrzymaniu formy.

Trenować należy nie szablonowo, nie według recept mistrzów świata, tylko indywidualnie i

pod okiem dobrego trenera i opieką lekarza.

Tylko wtedy ma się gwarancję osiągnięcia wyniku. Umiejętność treningu polega na tym, ażeby umieć po intensywnej pracy sportowej należycie wypocząć. Chodzi mianowicie o usunięcie z organizmu wszystkich produktów zmęczenia. Dopiero kiedy produkty zmęczenia zostały usunięte — organizm jest wypoczęty i możemy kontynuować

trening. Z tego też względu na początku treningu, kiedy organizm nie jest przyzwyczajony do pracy, wytwarza dużo produktów zmęczenia i produkty te powoli są z ustroju usuwane, nie należy intensywnie trenować.

Gdybyśmy wtedy chcieli szybko osiągnąć wynik, to organizm nie zdążyłby usuwać produktów zmęczenia, ilość ich w organizmie zamiast maleć, zwiększałaby się coraz bardziej, w rezultacie nastąpiłby trwały stan zmęczenia organizmu — czyli

przetrenowanie.

Jeśli zaś przerwy w treningu, odpoczynki są dostatecznie duże do usunięcia wytworów zmęczenia, organizm stopniowo przyzwyczaja się do coraz większej pracy. Mało tego, nie tylko się przyzwyczaja, lecz coraz szybciej, bez reszty usuwa produkty zmęczenia, a więc wymaga mniejszych odpoczynków.

Można więc bez obawy zwiększyć natężenie i ilość treningów. Stan ten jest równoznaczny z formą sportową i do tego właśnie dążymy w treningu: duży wysiłek sportowy, szybkie usunięcie produktów zmęczenia i znowu szybka zdolność do nowych wysiłków.

Naogół biorąc należy ćwiczyć szybkość, wytrzymałość, siłę i styl, przy zachowaniu dobrej kondycji. Z tych właśnie elementów szybkości, siły, wytrzymałości i stylu przy

odpowiedniej kondycji składa się trening. Należy specjalnie kłaść nacisk, specjalnie trenować to, czego nam w danej chwili najbardziej brakuje. Przy braku szybkości trenuje się biegi krótki, ćwiczenia szybkościowe, dla wyrobienia wytrzymałości marsze, biegi naprzelaj itd.

Na treningu nie należy ćwiczyć całego dystansu, bo taki trening szybko nuży. Podczas treningu daje się z siebie 70—80 proc. swoich możliwości. Trening tak mocny, jak podczas zawodów, stosuje się rzadko, raz na kilka tygodni, w celu sprawdzenia swoich postępów.

Jeśli chodzi o czas treningu, to nie odgrywa większej roli czy się trenuje przed południem, czy po południu. Należy trenować tylko w kilka godzin po jedzeniu, a po treningu wypocząć.

Przed każdym treningiem trzeba się rozgrzać i rozruszać. Ważną jest rzeczą odpowiednio ciepły ubiór w zależności od temperatury powietrza i wilgotności. Po każdym treningu należy wypocząć i nie trenować, jeśli się czuje zmęczonym poprzednim treningiem.

Nie należy się zrażać tem, że jakiegoś dnia trenujący ma gorsze wyniki, że jakoś trening nie idzie. Nie powinno się wtedy forsownie, za wszelką cenę dążyć do osiągnięcia wyniku, trzeba wtedy przerwać trening i udać się do lekarza, bo może to być początek przetrenowania. (C. d. n.)

ŁOTEWSCY KOSZYKARZE W WARSZAWIE

Warszawa, 14 grudnia. Międzynarodowy program gier sportowych w Warszawie jest obecnie *dosyć bogatym*. Po zawodach hazy z Jugosławją i szczypiórniaku z Niemcami jeszcze na świeżem powietrzu, przyszła kolej na *zawody w sali*.

Wykorzystując duże rozmiary i wielką pakowność (ok. tysiąca widzów) nowej sali sportowej w YMCA, sprowadzono niedawno *zespół niemiecki Deutsche Studentenschaft z Wrocławia*, zaś w dniach 12—13 bm. oglądaliśmy *drużynę YMCA Ryga*, ciesząc się europejską sławą w koszykówce i mającą w swym składzie kilku zawodników akademickiej reprezentacji Łotwy, która w sierpniu br. zdobyła mistrzostwo akademickie świata, a nadto wyróżniła się na mistrzostwach Europy. Za kilka dni, bo 17—18 bm. czeka nas nowa sensacja, a mianowicie przybycie chińsko-amerykańskiej drużyny studentów zagranicznych, studujących w Berlinie.

Łotysze nie potwierdzili, zwłaszcza w pierwszym dniu, swej światowej sławy. Zostali oni zaskoczeni przez *dobrze dysponowany zespół AZS-u* i choć okazali się szybsi w startach i podawaniu, to jednak nie wykazali dostatecznej orientacji pod koszem, a przede wszystkim spodziewanej perfekcji w zdobywaniu punktów. W drugim dniu forma Łotyszów, podobno zmęczonych we czwartek po długiej podróży, była o wiele lepsza. W siatkówce YMCA Ryga jest znacznie słabsza, niż w koszykówce i wyraźnie ustę-

puje nie tylko swym sąsiadom Estończykom, ale także i czołowym drużynom polskim.

W pierwszym dniu rozegrano dwa mecze.

W siatkówce

YMCA Warszawa pokonała YMCA Ryga 2:0 (15:5, 15:9).

Przewaga zespołu warszawskiego, w którym wyróżnili się Wilamowski i Bednarek, b. wyraźna. Wśród Łotyszów najlepszym był Satins.

W koszykówce

byliśmy świadkami szybko rozegranego i emocjonującego meczu AZS Warszawa—YMCA Ryga 40:33 (22:15). AZS zaczął w bardzo ostrem tempie i szybko prowadził 8:0, potem 11:4. Potem gra się nieco wyrównała, ale w pewnym momencie po przerwie AZS, dzięki świetnemu zrywowi, znów „odskoczył”. W drużynie warszawskiej wyróżnili się: Lutz, Kurek i Kowalski, a w zespole łotewskim Satins i Berzins. Punkty dla AZS zdobyli: Kowalski i Kurek po 15, Gzel 6, Nowakowski i Lutz po 2, a dla Łotyszów: Satins 21, Berzins i Balodis po 4, a Rudbards i Augusts po 2. Składy drużyn były następujące: AZS: Nowakowski, Lutz, Kowalski, Gzel, Kurek, Płachecki, Leinweber, Wściśliński; YMCA Ryga: Balodis, Satins, Cika, Rudbards, Augusts, Berzins, Silen.

W piątek, w drugim dniu turnieju, odbyły się pozostałe dwa spotkania.

W siatkówce

AZS Warszawa pokonał zespół łotewski

w stosunku 2:1 (15:6, 7:15, 15:10). Drużyna YMCA Ryga walczyła o wiele lepiej, niż we czwartek, zwłaszcza jeśli chodzi o ścięcia, natomiast szwankowały o wiele łatwiejsze podania.

Na zakończenie rozegrano spotkanie *dwóch zespołów YMCA, warszawskiego i ryskiego, w koszykówce*, oczekiwane z największym zainteresowaniem.

Tym razem zespół YMCA Ryga grał o klasę lepiej, niż na zawodach z AZS-em i po zaciętej a ciekawej i w ostrem tempie prowadzonej walce wygrali Łotysze w stosunku 25:24 (15:12). Początkowo przeważali wyraźnie Łotysze, ale pod koniec zawodów osłabli na siłach, a nawet wyraźnie przeciągali czas. Najlepszym zawodnikiem warszawskim był rutynowany Bednarek, a w zespole gości Satins. Punkty dla YMCA Warszawa zdobyli Bednarek 16, Wilamowski 6 i Menel 4, a dla gości Satins 16, Berzins 6, Balodis 3. Drużyna YMCA Warszawa wystąpiła w składzie: Bednarek, Wilamowski, Menel, Koszarowski, Tepiły, Kijewski, Kulesza.

Widzów w oba dni około tysiąc.



Nie lepiej poszło Łotyszom w Krakowie

Kraków, 16 grudnia.

W sobotę i niedzielę rozegrała w Krakowie drużyna YMCA. (Ryga) dwa spotkania siatkówki i dwa koszykówki. Goście łotewscy zawitali do Krakowa, rozegrawszy uprzednio spotkania z drużynami warszawskimi, które, za wyjątkiem jednego, przegrali. Nie lepiej powiodło im się w Krakowie, gdzie w spotkaniu siatkówki **nie mieli kompletnie nie do powiedzenia**, mimo nienadzwyczajnej swej formy drużyn krakowskich. W koszykówce **przebrali sromotnie z YMCA**, a po ciężkiej walce z teamem Krakowa — **nie wywieźli więc z Krakowa ani jednego zwycięstwa**. I prawdę powiedziawszy, nie należało się im ono, byli oni bowiem bezwzględnie słabsi od nas, a to, że przybyli z Łotwy, która jest mistrzem Europy w koszykówce, nie wystarczyło, żeby odnieść zwycięstwo.

Pomimo słabego poizomu pokazali Łotysze nam pewne rzeczy, których jeszcze nie posiadamy tj. czystego odbicia piłki (bez przetrzymanych) i specjalnego ustawiania się, które pozwala na obronę całego pola, a które robi samą grę efektywniejszą. Mieli oni obok momentów doskonałych, których było jednak mało, momenty beznadziejne, do których można zaliczyć pierwszy set rozegrany w sobotę i trawienie serwisów. Jednym słowem nie byli oni siatkarzami, a chcieli nam jedynie pokazać grę, którą jedynie oglądali u lepszych od siebie drużyn łotewskich.

W koszykówce byli już znacznie **lepsi**, że jednak nie zwyciężyli, mamy do zawdżeczenia

wysokiemu poziomowi tej gry w Krakowie.

W koszykówkę grają oni bardzo żywo, mają dobrą technikę, słabo jednak strzelają, a prawie zupełnie nie potrafią sobie wyrobić pewnej pozycji z pod kosza, skąd jest przecież najczęściej szans zdobycia punktów. Lecz trudno wymagać czegoś nadzwyczajnego od drużyny, która obecnie zajęła

ostatnie miejsce w mistrzostwie Rygi.

Przechodząc do oceny poszczególnych zawodników, musimy postawić na pierwszym miejscu **Satkina**, który zarówno w siatkówce, jak i w koszykówce był najlepszy, potem wymienić należy dobrego strzelca Balodisa, który wyróżnił się tylko w koszykówce. Folkmanisa i Berzinsa, podczas gdy Augusts obok dobrej gry wyróżnił się niesportowym zachowaniem.

Turniej rozpoczął się spotkaniem **siatkówki: Kraków—YMCA. (Ryga) 15:2, 15:13**, które właściwie zupełnie nie wyglądało na spotkanie międzynarodowe. Łotysze bowiem speszni pierwszym niepowodzeniem czy też złą piłką, grają kompromitująco i przegrywają bez gry. Dopiero w drugim secie zawiązuje się jaka taka walka dzięki znowu niedolnej grze Krakowian, którzy nie wiedzieli, czy mają przeciwnika lekceważyć, czy też grać na serjo.

W spotkaniu koszykówki

YMCA. (Kraków)—YMCA. (Ryga 57:28 (36:14).

Krakowianie będący w doskonałej formie, roznieśli zmęczonych podróżą Łotyszów. Wynik mógłby być dużo wyższy, gdyby YMCA. dysponowała odpowiednio silną rezerwą. Zawody, mimo żywego tempa, nie mogły być zbyt interesujące, ze względu na to, że wynik od pierwszej chwili był przesądzony.

Najlepszym z Krakowian byli: **Stok, zdobywca rekordowej ilości punktów (30) i Kukula**, przechodzący z niesłychaną szybkością przez przeciwników i wyrabiający pozycje kolegom. Dobrze również grali Szostak, Baran i Załęcki, z którym jednak mało grano. Zawiedli natomiast rezerwowi. U gości wyróżnili się Balodis, Berzins i Satins, który jednak dość wczes opuścił boisko. Sędziowali pp. Eberhardt i Nalepa.

* * *

W przerwie rozegrano bardzo interesujące spotkanie siatkówki pań, w którym **YMCA. pokonała Olszę** w stosunku 15:8, 14:16, 15:13, przyczem wynik był niepewny do ostatniej chwili. Wyróżniły się z YMCA: „Myszka” i Bartmanowa, z Olszy zaś: Weglarska i Sieprawska.

W niedzielę przeciwnikiem Łotyszów w siatkówce była YMCA. (Kraków), która ich **zwyciężyła bez walki 2:0 (15:3 i 15:7)**. Zawody poza kilkoma zabawnymi momentami mało ciekawe. Wyróżnić należy Barana i Wątockiego, u gości Folkmanisa i Satkina. Sędziował b. dobrze p. Pisz.

Mecz koszykówki, rozegrany na zakończenie turnieju, między **repr. Krakowa a YMCA (Ryga) dał widzom najwięcej emocji**. W spotkaniu tem

Kraków—YMCA. (Ryga) 34:28 (16:10).

odnieśli Krakowianie zwycięstwo po bardzo zaciętej walce, Łotysze bowiem wszelkimi siłami starali się zwyciężyć i były momenty, gdzie zdawało się, że nasi reprezentanci się załamają (18:19 w drugiej połowie), lecz w porę z pomocą przyszedł Stok i zwycięstwem trzech koszy pod rząd

* * *

Spotkanie siatkówki pań team A—team B, rozegrane w przerwie, wygrał team A (Mazurówna, Kamińska, „Myszka”, „Jankowska”, Trynkówna i Bartmanowa), w stosunku 15:5, 15:4. Wyróżniła się „Jankowska”, „Myszka”, Karwałówna (w teamie B).

Co będzie z Cracovią i Polonią?

Po spadku Polonii i Cracovii z Ligi wyłoniła się bardzo trudna do rozwiązania sprawa udziału tych klubów w mistrzostwach okręgowych. Okazało się bowiem (można było o tem wcześniej pomyśleć), że mistrzostwa okręgowe w Warszawie i Krakowie były już rozpoczęte na jesieni, a zatem do chwili obecnej rozegrano już **całą niemal pierwszą rundę rozgrywek**. Ponieważ mistrz okręgu ma być wyłoniony na połowę czerwca, przeto niemożliwością jest urządzenie rozgrywek w ten sposób, by Cracovia czy Polonia rozegrały w ciągu najwyżej trzech miesięcy wiosennych razem pierwszą i drugą rundę, t. j. dwadzieścia kilka meczów.

Zaczęto zatem zastanawiać się nad możliwościami rozwiązania tej trudnej sytuacji i wyłoniono cały szereg rozmaitych projektów. Najdalej idącym jest projekt dopuszczenia obu tych klubów bez walki do rozgrywek między-

grupowych, ale ponieważ to samo dotyczy także i trzeciego klubu, a mianowicie *Podgórze*, projekt ten może nie znaleźć akceptacji. Podgórze bowiem rozegrało zaledwie 2 mecze o mistrzostwo okręgu, zajęte było bowiem tegorocznymi meczami o wejście do Ligi.

Pozatem istnieje także projekt zaliczenia Cracovii i Polonii tyłu punktów, co ma obecnie *pierwszy klub w tabeli*. Mówi się także o urządzeniu dla Polonji, Cracovii i ewentualnie Podgórze rozgrywek tylko z pierwszymi kilkoma klubami, względnie o *unieważnieniu całkowicie rozgrywek w okręgach krakowskim i warszawskim* i rozegrania *tylko mistrzostw w jednej rundzie*. Wysiwny jest wreszcie projekt ustanowienia wyłącznie rozgrywek w jednej rundzie dla klubów, które spadają z Ligi.

Wszystkie te projekty są obecnie badane przez P. Z. P. N. i Ligę.



Zagraniczni zapaśnicy w Warszawie

Warszawa, 13 grudnia. Międzynarodowe zawody zapaśnicze rozegrane zostały we czwartek wieczorem w sali ośrodka W. F. w Warszawie między reprezentacją Warszawy a kombinowanym zespołem zagranicznym, złożonym z zawodników, którzy brali udział w międzynarodowych zawodach w Katowicach i Poznaniu. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem drużyny warszawskiej w stosunku 12:11. Poszczególne wyniki były następujące:

Waga kogucia: Lorincz (Węgry) zwycięża Rokitę (Warszawa) na punkty.

Waga piórkowa: Finczus (Austria) wygrywa z Neubauerem (Warsz.) na punkty.

Waga lekka: Konwa (Warszawa) uzyskuje walkover z powodu choroby Modlicha (Niemcy), kontuzjonowanego na poprzednich zawodach.

Waga półśrednia: Szajewski (Warszawa) wygrywa z Amendem (Niemcy) na punkty.

Waga średnia: Książkiewicz (Warszawa) wygrywa z Poitnerem (Austria) z powodu rezygnacji Austriaka skutkiem niedyspozycji w 5 min.

Waga półciężka: Viérny (Węgry) wygrywa z Falkiewiczem (Warsz.) na punkty.

Waga ciężka: 130-kilogramowy Hczyk (Warsz.) zwycięża na punkty lżejszego od siebie co najmniej o 30 kg Banischa (Niemcy).

Nadto w dźwiganiu ciężarów mistrz Europy i rekordzista świata w wadze lekkiej Fein (Austria) poprawił rekord olimpijski w trójboju, osiągając 335 kg., zaś w wy-

rzucie oburącz 130 kg. Polski zawodnik Nalewajski miał w trójboju 260 kg, zaś w wyciskaniu oburącz poprawił rekord polski, osiągając 90 kg.

Na zawodach obecni byli m. i. plk. Czuryło i mjr. Wojciechowski z PUWF-u.

—§§—

BEZPŁATNA NAUKA WALK ZAPAŚNICZYCH I DŹWIGANIA CIĘŻARÓW. Sekcja ciężko-ateletyczna R. K. S. „Legja”, chcąc spopularyzować sport zapaśniczy na terenie Krakowa, urządziła we własnym zakresie bezpłatny 14-dniowy kurs zapaśników i dźwigania ciężarów dla początkujących. Naukę będą prowadzić w zapaśniczych honorowy trener R. K. S. „Legja”, b. mistrz Węgier p. Georg Rauschnitz, oraz b. mistrzowie Polski pp. Aleksander Jaworski i Emil Gross, a w podnoszeniu ciężarów gimnastyce p. Wawalka Józef. Nauka odbywać się będzie w lokalu RKS „Legja” przy ul. Dunajewskiego L. 5. Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela sekretarjat klubu do dnia 10 bm. od godz. 19—20-tej. Na zakończenie kursu odbędą się zawody zapaśnicze pod hasłem „szukamy talentów”.

ZORGANIZOWANY PRZEZ MIEJSKI KOMITET W. F. WE LWOWIE PIERWSZY KURS DZIAŁACZY SPORTOWYCH rozpocznie się w pierwszych dniach stycznia. Kurs obejmie część teoretyczną i praktyczną. — Czas trwania kursu przewidziany jest na dwa miesiące. Funkcje wykładowcze objęli wybitni fachowcy z dziedziny W. F. oraz wybitni sportowcy. — Uczestników kursu obowiązujących będzie cenzus wykształceniowy (ukończona szkoła średnia), z wyjątkiem zasłużonych działaczy sportowych.

WIEDEN — NAJWYŻSZĄ SZKOŁĄ ŁYŻWIARSTWA

Od naszego mistrza łyżwiarskiego Janusza Kalbarczyka otrzymujemy pierwszą korespondencję z Wiednia.

Wiedeń, 14 grudnia.

Polski Związek Łyżwiarski wysłał do Wiednia na trening na sztucznych torze Wienerislaufvereinu czwórkę zawodników, a mianowicie: panię Nehringową i Sutyńską oraz Lisieckiego i mnie. Wybrano Wiedeń dlatego, że w Oslo, dokąd początkowo mieliśmy jechać, naturalnego lodu do tej pory jeszcze niema. Celem treningu p. Nehringowej jest przygotowanie się do mistrzostw świata pań, które odbędą się 2 lutego w Sztokholmie.

Mój trening jest głównie treningiem przedolimpijskim. W Garmisch mam startować w biegach długich, t. j. do pięciu i dziesięciu kilometrów. Przedtem jednak wypróbuję swoje siły paroma startami w Norwegii, dokąd wybieramy się wszyscy na koniec grudnia i początek stycznia. Ostatnią próbą przedolimpijską dla mnie będzie mistrzostwo świata panów w Davos 1 lutego.

Sutyńska i Lisiecki mają za zadanie, opierając się na najlepszych wzorach, opanować styl jazdy szybkiej, dzięki czemu będą mogli w Polsce szkolić, jako instruktorzy, całe szeregi łyżwiarzy. Jeżeli jednak osiągną dobre wyniki, to będą mogli również bronić barw polskich czy to w zawodach międzynarodowych, czy to w spotkaniach między państwami.

Teraz już, t. zn. po ośmiu treningach, mogę co do naszej czwórki, powiedzieć pewne

horoskopy na przyszłość.

A więc najbardziej radosne jest to, że nasza rekordzistka świata, p. Nehringowa, dopiero w tym roku wykaże, jak ogromne są jej możliwości. Przedewszystkiem spodziewam się, że ustanowi bezwzględnie w konkurencji międzynarodowej kilka rekordów światowych w biegach długich. Na codziennych treningach na torze W. E. V. niejednokrotnie dochodzi do tego, że słabsi zawodnicy kapitulują wobec brawurowej, poprostu męskiej jazdy p. Nehringowej.

Lisiecki spełnił całkowicie powierzone mu zadanie, bowiem opanował już prawie zupełnie styl w biegach długich, a jego starty napewno nie przyniosą nam wstydu.

Sutyńska nie jest wybitnym talentem, jednak przy dalszej usilnej pracy zapewne wywiąże się dobrze z zadania.

Co się tyczy mnie, to jestem już w pobliżu zeszłorocznej formy i mogę oczekiwać niezłych wyników w biegach długich.

W Wiedniu mamy warunki treningu cokolwiek utrudnione. Na tor musimy wychodzić z domu o 7-mej, a co drugi dzień już o 6-tej rano, gdyż tylko do 9-tej można trenować jazdę szybką, a godzina treningu, nawet codziennego, nie wystarcza nam. Ale nie to jest przykre. Egoizm austriackich zawodników (oczywiście zawsze są wyjątki) jest tak wielki, że

musimy trenować zupełnie sami.

O tem, aby ktoś z nas mógł jechać za wiedeńskim zawodnikiem nawet niema mowy, bo nietylko sami na to nie pozwolą, ale ich trenerzy cały czas nad tem czuwają. Dochodzi nawet do tego, że jeżeli który z lepiej do nas nastawionych szybkobiegaczy mimowoli chce udzielić jakiejś wskazówki, to natychmiast zjawia się jakby z pod ziemi wyrosły trener i odciąga go od nas. Z punktu widzenia patriotycznego jest to może nawet zaleta.

Świetne warunki treningu, pielęgnowanie tradycji, specjalne zamilowanie do łyżwiarstwa oraz strzeżenie tajemnic sportowych przyczynia się zapewne do tego, że nazwiska Austriaków co roku figurują

na czele list najlepszych łyżwiarzy świata.

Nawet już Skandynawowie zaczynają obawiać się, aby nie utracić do reszty swej doskonałej marki w łyżwiarstwie. Schäfer jest w jeździe figurowej od siedmiu lat mistrzem świata. Leiner została mistrzynią akademicką świata na rok 1935. Stiepl ustanowił w biegu na pięć kilometrów w roku 1934 rekord świata, Wazulek w ubiegłym sezonie wygrał mistrzostwo Europy i poprawił rekord świata w biegu na trzy kilometry. Tytuł strza Europy w jeździe figurowej na rok 1935 nosi Kaspar.

Takie wyniki, to nie przypadek, tylko wytrwała i dobrze zorganizowana praca może do nich doprowadzić.

Podstawą jej jednak są sztuczne tory Wiednia,

które zapewniają trwały i długi trening. Już w listopadzie odbywają się tu pokazy i zawody, które ściągają wprost tłumy łyżwiarzy i widzów. Na św. Mikołaja widzieliśmy na torze W. E. V. pięćdziesiąt tysięcy łyżwiarzy. Wczoraj zaś na zwykły pokaz jazdy figurowej w interpretacji tanecznej przybyło ponad siedem tysięcy osób. I nie dość na tem, ponieważ wszystkie bilety zostały wysprzedane, dziś odbędzie się powtórzenie.

Sukces odniosła na tym pokazie tancerka wiedeńska Melitta Brunner, która taniec artystyczny połączyła z jazdą na łyżwach. Wszyscy nie mogli wyjść z podziwu dla tej zupełnie nowej gałęzi

łyżwiarstwa. Zapomniało się w czasie tańców Melitty, że ona ma wogóle łyżwy na nogach, że lód jest gładki i grozi poślizgnięciem się. W takt doskonałej wiedeńskiej orkiestry tańczyła nietylko utwory baletowe, ale tanga, passe-double i ludowe tyrolskie tańce.

Jednak bezwzględnie najdoskonalszym był występ Feliksa Kaspara, który, będąc z pochodzenia Polakiem, szczególnie nas interesuje. Słyszałem od najlepszych znawców jazdy figurowej, że Kaspar już w ubiegłym sezonie

przewyższał Schäfera,

jednak samo nazwisko wielokrotnego mistrza świata zwyciężyło jeszcze tym razem.

Kaspar jest fenomenem wśród skoczków. Jego skoki wywierają zawsze szalony entuzjazm na trybunach; czasem wydaje się, że zawisł na moment w powietrzu, a przejścia, wszelkie figury i piruety robi tak elastycznie i szybko, że nazywają go tu „Kaspar Gummi”. Rozmawia on zawsze z nami z wielką przyjemnością po polsku, co mu trochę trudno przychodzi, gdyż nie używał naszego języka od kilkunastu lat.

Wczoraj, po pokazie, który był jego wielkim

triumfem, rozśmieszył nas swoim skromnym zapytaniem: „Czy dobrze było?”. Prócz solowej jazdy figurowej Kaspar uprawia również z zamiłowaniem taniec na lodzie. Jego młodziutkiej partnerce Hanne Nürnberger wróżą wielką przyszłość. Pod względem talentu tworzą tak dobrą parę, że na pokazie oklaskami zmuszano ich do kilkakrotnego powtarzania swego tańca.

Nikt nie może twierdzić, że w Polsce brak jest wogóle talentów sportowych. Niewątpliwie jest ich jeszcze więcej, niż w innych krajach, jedynie niema u nas warunków do wyszukiwania ich. O ile idzie o łyżwiarstwo, to jest ono u nas uprawiane raczej w formie jazdy towarzyskiej i dlatego nie można zupełnie domyśleć się, czy wśród „space-rowców” po lodzie są talenty.

W Austrii już pięćdziesięcioletnie dzieci uczą wykonywać luki, a młodzież szkolna posiada już na bardzo wysokim poziomie opanowaną jazdę szybką lub figurową. Dzięki wprost idealnym warunkom lodowym Wiednia (sztuczne tory) jest on kopalnią talentów łyżwiarskich. Wystarczy tu nadmienić, że średnio w ciągu całego sezonu tor Wienerislaufvereinu odwiedza ok. 400.000 łyżwiarzy.

Janusz Kalbarczyk.

Śląsk pozyskał doskonałego hokeistę

Mieczysława Kasprzyckiego, który występował ostatnio w drużynie Witkowie, a następnie Slavii praskiej. Gracz ten jest znany ogólnie pod pseudonimem „Medek”. Obecnie przeniósł się on, jako obywatel polski, do kraju na stałe i osiadł na Śląsku.

Kasprzycki zgłosił przystąpienie do sekcji hokejowej K. S. Pogoń (Katowice) i będzie poza tem prowadził treningi wszystkich klubów śląskich. Dzięki temu nabytkowi hokej śląski ruszy może wreszcie w lepszym tempie z miejsca i poczyni większe, niż dotychczas postępy.

Na Śląsku utworzony zostanie obóz hokejowy

Katowice, 15 grudnia (tel.). Śląski Okręgowy Związek Hokejowy urządza w dniach od 16 do 22 bm. skoszarowany obóz hokejowy na sztucznych torze łyżwiarskim w Katowicach. W obozie weźmie udział około 40-tu zawodników z 16-tu klubów hokejowych Śląska. Kierownictwa obozu spoczywać będzie w rękach kapitana okręgu p. Mikuly oraz pp. Włodzimierza Krygiera z Warszawy i znanego hokeisty Mieczysława Kasprzyckiego.

Na zakończenie obozu odbędą się w dniach 21 i 22 bm. dwa spotkania dla wyłonienia reprezentacji hokejowej Śląska z uczestników obozu i rozegrania meczów z reprezentacją Warszawy lub Poznania, przy udziale jednego z silniejszych klubów niemieckich.

Bezpośrednio po obozie rozpoczną się rozgrywki o puchar P. U. W. F. przy udziale 16-tu klubów, przyczem wylosowano następujące spotkania pierwszej rundy: Unja (Sosnowiec) — „09” (Mysłowice), „06” (Mysłowice) — K. H. Siemianowice, L. (K. H. Welnowice) — Pogoń (Katowice), K. S. Różdzień (Szopienice) — O. M. P. Giszowice, Strzelec (Tarnowskie Góry) — Polonia (Janów), K. S. Śląsk (Świętochłowice) — K. S. Dąb (Katowice), S. K. H. (Katowice) — K. S. Ruch (Wielkie Hajduki), Bielsko-bialskie T. L. — Cieszyńskie T. L.

Japońscy hokeiści zawitają do Krynicy

Krynica, 15 grudnia (tel.). W dniu 11 stycznia 1936 r. przybędą do Krynicy hokeiści japońscy, którzy zatrzymają się tu w drodze na olimpiadę zimową. Japończycy rozegrają 2 mecze: jeden z teamem Polski, drugi z Krynickim Towarzystwem Hokejowym.

Spodziewany jest również przyjazd klubów hokejowych z Budapesztu „B. K. E.” oraz z Wiednia „W. E. V.”, które rozegrałyby mecze z drużynami krajowymi w dniach od 1—6 stycznia 1936 r. Bliższe szczegóły ogłoszone będą w terminie późniejszym.

Polscy hokeiści jadą do Niemiec

Warszawa, 15 grudnia. (Tel) Wyjazd polskich hokeistów do Niemiec nastąpi we czwartek. W skład drużyny wchodzi: bramkarze Stogowski i Przędziecki, obrońcy: Ludwiczak, Sokolowski, Kasprzak, Materski, napastnicy: Wolkowski, Marchewczyk, Kowalski, Król, Zieliński, Głowacki, Staniszewski, Stupnicki.

Jako kierownicy jadą: prokurator Kulej i adw. Krygier. Drużyna grać będzie 21 do 22 b. m. w Hamburgu, 24 b. m. w Düsseldorfie i 26 do 28 b. m. w Berlinie.

Z torów hokejowych

Toruń, 15 grudnia (tel.). W niedzielę na lodowisku ogródków jordanowskich odbył się pierwszy w tym sezonie mecz hokejowy pomiędzy TKS, Strzelec a WKS. Gryf. Zwyciężył Strzelec 5:1 (0:0, 2:1, 3:0).

* * *

Berlin, 15 grudnia (tel.). W wypełnionej po brzegi hali berlińskiego Pałacu Sportowego rozegrała reprezentacja hokejowa Szwecji spotkanie z reprezentacją Berlina. —

Goście zwyciężyli 2:1 (1:1, 1:0, 0:0). Zwycięstwo drużynie szwedzkiej nie przyszło łatwo.

Praga, 15 grudnia (tel.). Po swej gościnie w Berlinie, studenci oxfordscy udali się do Pragi, gdzie rozegrali spotkanie z klubem hokejowym Rapid. Zawody wywołały duże zainteresowanie. Na stadionie zimowym zgromadziło się ponad 5.000 widzów. Mecz zakończył się katastrofalną klęską Anglików 1:11 (0:2, 0:4, 1:5). W czasie przerwy produkowała się mistrzyni świata Sonja Henie, zbierając za udane ewolucje żywe oklaski.

Z torów hokejowych. —

Gdańsk, 15 grudnia. (tel.) Gedania—Danziger Hockey Club 6:4.

Dwa olimpijskie wyniki olimpijczyków hokejowych Niemiec

Garmisch Partenkirchen, 15 grudnia (tel.). Bawiący w Niemczech hokeiści szwajcarscy zurychskiego Klubu Łyżwiarskiego rozegrali w sobotę i w niedzielę dwa spotkania z reprezentacją olimpijską Niemiec, pierwsze w Monachjum, drugie na stadionie olimpijskim w Garmisch Partenkirchen. Obydwa mecze zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1. Gra w obu spotkaniach żywa i interesująca.

—SoS—

Pierwsze zawody narciarskie w Rabce

Rabka-Zdrój, 15 grudnia (tel.). Sezon narciarski w Rabce rozpoczął się dnia 15 bm. zawodami lokalnymi w nast. konkurencjach:

Bieg młodzików od lat 12—14 na trasie 2 km wygrał Kwaśniewski Juljan w czasie 15 min. 52 sek.

Bieg młodzików od lat 14—16 na trasie 4 km wygrał Papież Jan w czasie 23 min. 5 1/2 sek.

Bieg dziewcząt od lat 14—16 na trasie 4 km wygrała Klijńska w czasie 34:16,5 min.

Warunki śnieżne b. dobre. Zainteresowanie zawodami duże.

Pierwsze zawody narciarskie w Szwajcarii

Zurych, 15 grudnia (tel.). Przy naogół dobrych warunkach śnieżnych rozegrano w Szwajcarii pierwsze w tym sezonie zawody narciarskie. Konkurs otwarcia w Airolo wygrał przebywający w Zurychu Norweg Farup z notą 132 pkt. i skokami 39, 42 i 45.

Olimpijczycy wzięli udział w Wengen w slalomie. — W konkurencji pań zwyciężyła Osirnig (St. Moritz) w czasie 136 sek. przed v. Arx Zogg, która uzyskała czas o 0.2 sek. gorszy. W konkurencji panów na pierwszym miejscu znalazł się Steuri w czasie 110.6 przed Glathardtem 118 s.

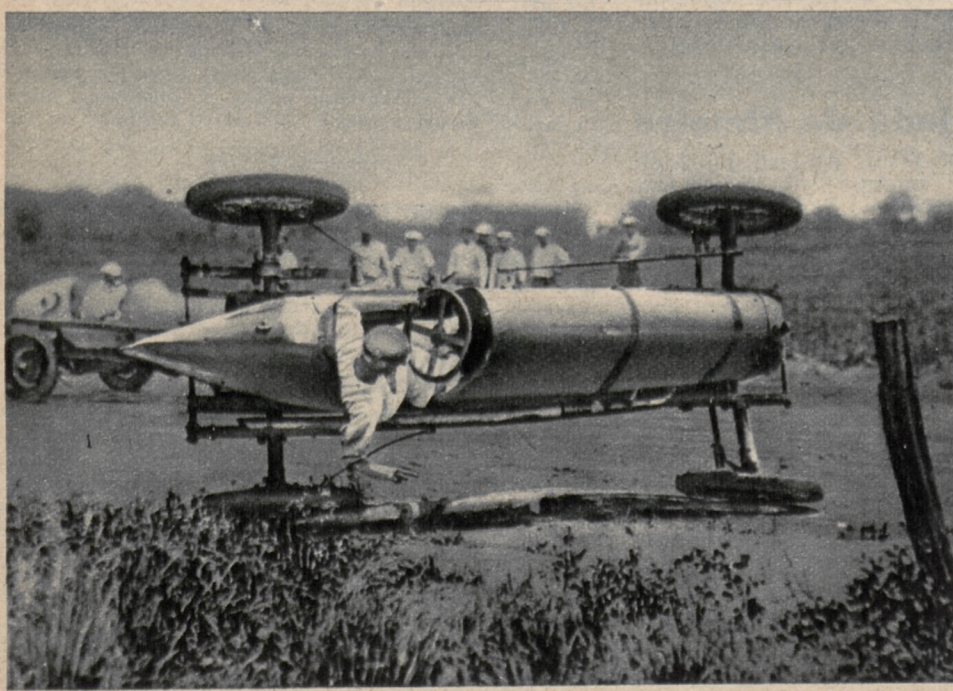
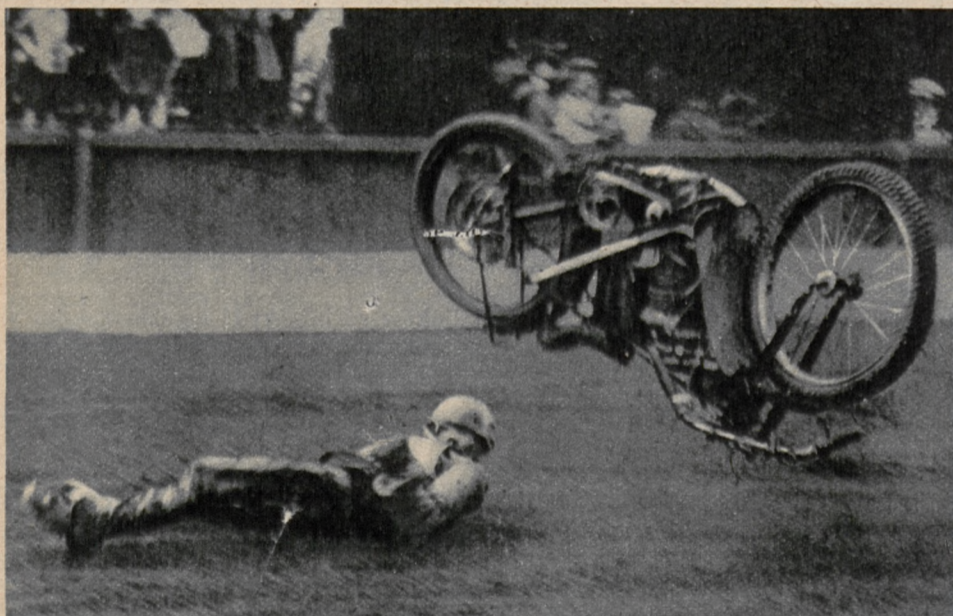
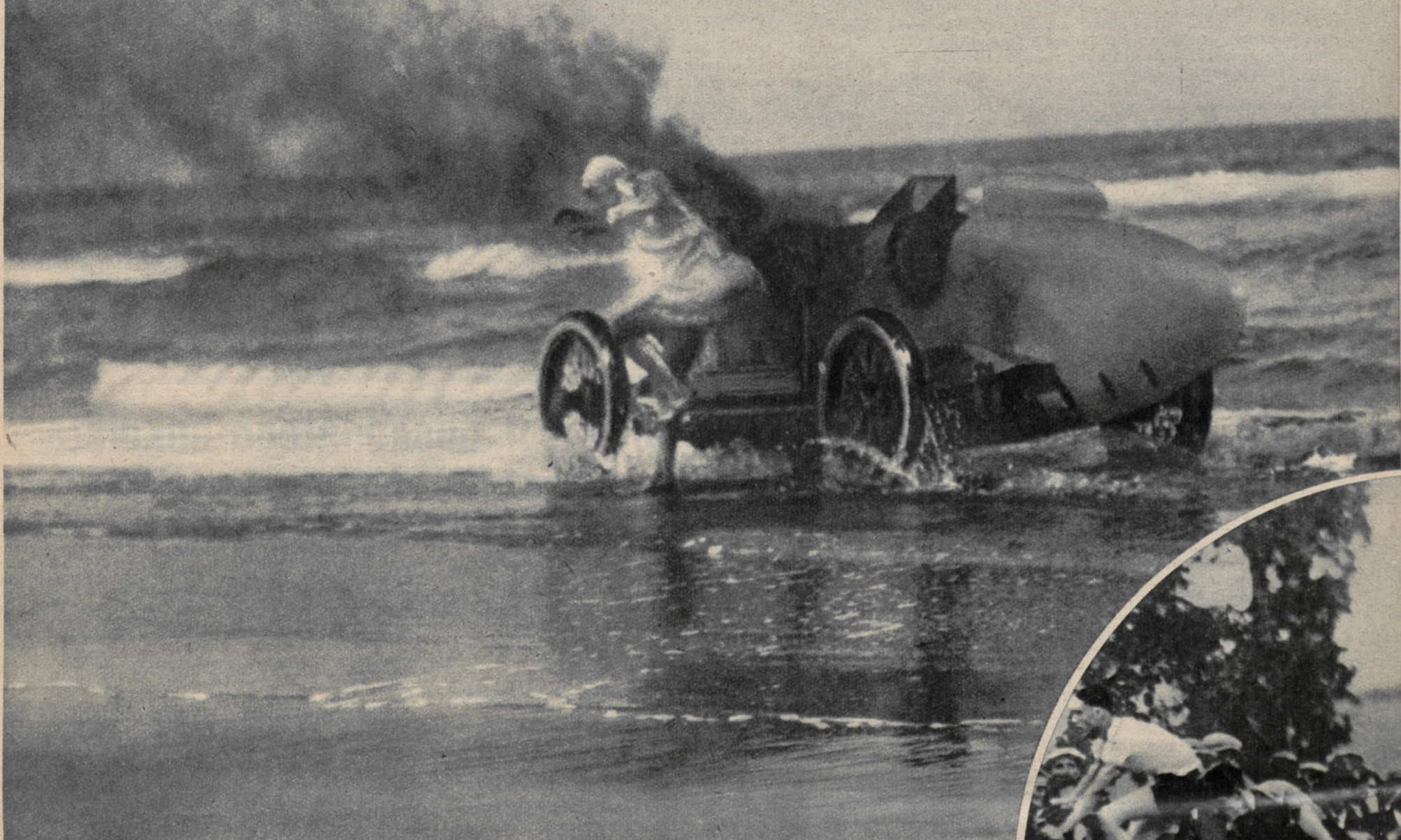
—SoS—

ŚLĄSKI KLUB HOKEJOWY KATOWICE—SOKÓL (KRAKÓW) 2:1 (1:0, 0:0, 1:0). W ubieg. tygodniu gościła w Katowicach drużyna Sokola, rozgrywając towarzyski mecz ze Śląskiem K. H. w Katowicach. — Mecz wygrali Ślązacy, bramki zdobyli Arlt i Anzelm. — Obie drużyny grały bardzo słabo, Sokół był po raz pierwszy na lodzie.

MIEDZYMIASTOWY TURNIEJ HOKEJOWY LWÓW—WARSZAWA, POZNAŃ—WILNO od 28 do 29 bm. z okazji 10-lecia Lwowskiego okr. Związku hokejowego na lodzie, napotyka na trudności, z powodu projektowanego na ten okres wyjazdu hokejowej reprezentacji Polski do Niemiec. Gdyby poszczególne reprezentacje miastowe z tej przyczyny doznać miały osłabienia, wówczas zarząd L. O. Z. H. L. nie chcąc odbierać atrakcyjności turniejowi, zdecydowany jest przenieść go na inny termin.

SEZON ZIMOWY W KRYNICY zapowiada się b. dobrze. Spodziewany jest przyjazd wielu gości, a to ze względu na doskonałe warunki zimowe i liczne imprezy sportowe, które się odbędą już w najbliższym czasie.

W UŁAMKU SEKUNDY...



Powyżej: eksplozja samochodu, z którego kierowca usiłuje ratować się skokiem. Na lewo: Moment wypadku na zawodach motocyklowych. Motocyklista leży już na ziemi, jego motocykl leci jeszcze w powietrzu. Na lewo u dołu: Katastrofa na zawodach automobilowych. W sekundę po dokonaniu powyższego zdjęcia kierowca został przygnieciony przez wóz i w ciężkim stanie przewieziono go do szpitala.

Właściwie ułamek sekundy decyduje o wszystkim. A specjalnie w sporcie zwycięstwo i porażka oddzielone są od siebie znikomym ułamkiem sekundy. Coraz trudniej zmierzyć ten ułamek. Od czasów, kiedy mierzyło się czas zwyczajnym zegarkiem kieszonkowym dzieli nas przepaść, która jest chyba odpowiednikiem kilku wieków w dziejach ludzkości. Dziś wyszukuje się zegary, które mierzą 1 tysięczną część sekundy.

Zawody człowieka z szybkością są coraz bardziej zacięte. Od 700 km na godzinę, uzyskiwanych przez rekordowe hydroplany do szybkości biegacza w stumetrówce to olbrzymia przestrzeń, którą wypełnia zmaganie człowieka ze zmorą szybkości. Człowiek walczy z tą zmorą z dużym powodzeniem, ale jasnym jest, że do zupełnego zwycięstwa nie dojdzie, że czas zawsze pozostanie szybszym od człowieka...

Do szczytowej wprost perfekcji doszła szybkość, z jaką dokonuje się obecnie zdjęć fotograficznych. Sprawne oko aparatu fotograficznego chwytą na ultra-czują kliszę takie fragmenty ruchu, których oko ludzkie nie zauważy. Obok zamieszczamy kilka zdjęć, świadczących o perfekcji aparatów fotograficznych oraz o umiejętności tych, którzy operują tymi aparatami.

Są chwile, mrozące krew w żyłach człowieka. Chwile, w których pedzący z zawrotną szybkością automobil staje w płomieniach, a kierowca usiłuje ratować się skokiem w uciekającą mu z pod nóg przestrzeń. Czy uratuje się? Co okaże się gorszym dla niego, czy szalejący w całej grozie płomień ognia, czy też szybkość, która rzuci nim, jak liściem zerwanym przez wiatr o ziemię i zdusi w nim iskrę życia? Na to pytanie zdjęcie nie daje nam odpowiedzi. Widzimy jednak w całej rozciągłości ten in-



W kole: Niebezpieczne zderzenie czterech kolarzy na zawodach w Kalifornii.

si maszyna. Jak będzie koniec tej zeny? Kto okaże się bardziej wytrzymałym, człowiek — czy zbudowana przez niego maszyna?

Nietylko jednak te sporty, w których człowiek kieruje maszyną obfitują w tak groźne wypadki. Podobnie jest w sportach konnych. Nie wiadomo, czy w psychice konia istnieje element współzawodnictwa — faktem natomiast jest niezaprzeczonym, że w pewnych wypadkach koń potrafi stracić zupełnie trzeźwość umysłu i nawet instynkt samozachowawczy. Mówimy wtedy, że koń ponosi. Być może, że odzywa się w nim wówczas nieopanowane uczucie strachu, które każe mu biec coraz prędzej, tak szybko, jak tylko pozwalają płuca.

Słynne wyścigi przeszkodowe w Liverpool czy Pardubicach dają nam niemal porcję emocji. Niema bodaj czasu, w którym kilku jeźdźców pospadało ze swych koni. Czy konie te zatrzymują się, straciwszy swych jeźdźców? Bynajmniej! Pedzą dalej aż do mety i nieraz trafiają się wypadki, że pierwszymi na metę są właśnie bezpieczne konie. Nie zatrzymuje ich głos dzwonka na metę. Pedzą w przestrzeń bez pamięci i bez rozważań.

Obok widzimy także zdjęcia takich momentów wyścigów klusaków, w których koń stał się przyczyną katastrofy. I na tych zdjęciach widzimy tę walkę człowieka z grozą ułamka sekundy, w którym rozstrzyga się jego zgruba — lub jego ratunek.

Do niebezpiecznej próby jest fikcją.

małej szybkości dochodzi się w sportach zimowych. Zaladzona powierzchnia toru bobslejowego stawia znikomym opór sunącym z szybkością ok. 100 km na godzinę płożom bobslej. Przy takiej szybkości najmniejsza nierozwaga kierowcy czy nierówność terenu spowodować może wypadek. Wylatujący w powietrze człowiek czyni rozpaczliwe wysiłki, aby uchronić się przed zderzeniem z twardym łodem czy pnem drzewa. Ruchy te stają się nieraz śmieszne, a tragiczne zarazem. Tak czy owak pozostają one bezowocne.

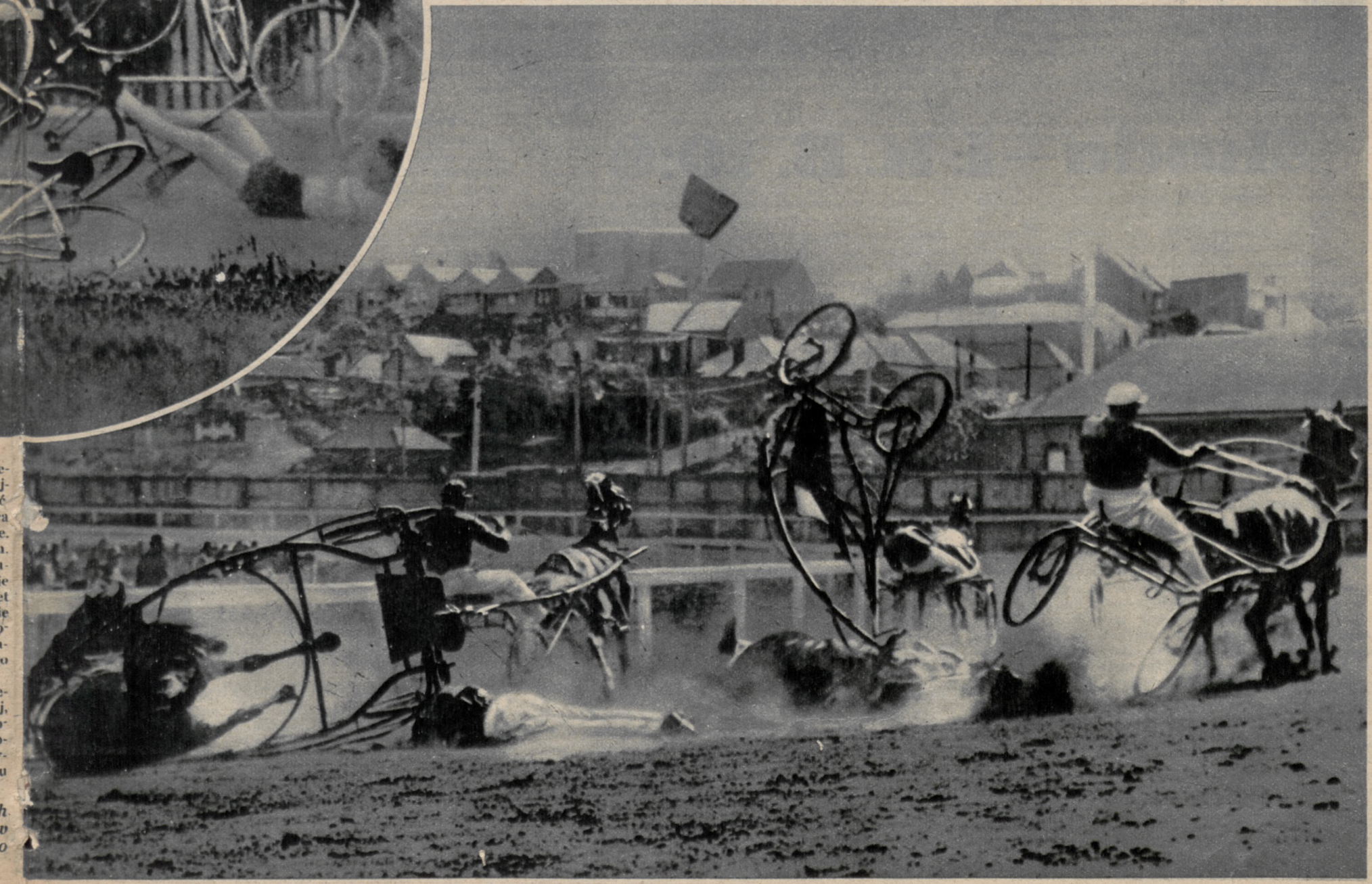
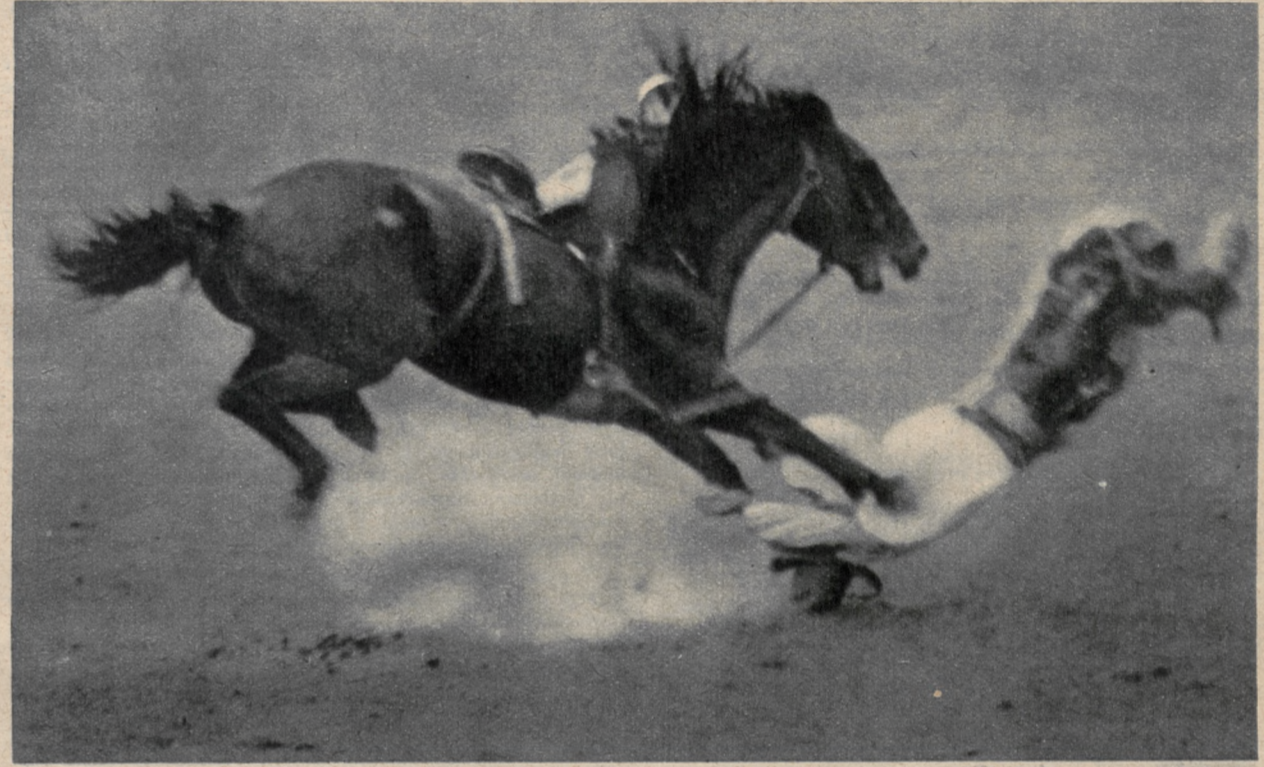
Wybraliśmy kilka zdjęć, szczególnie przemawiających do wyobraźni widza. Ale wiemy, jak wielkie usługi oddaje fotografia i kinematografia w dziele szkolenia sportowców. Już dawno czołowi trenerzy świata wpadli na pomysł, że zfilmowanie wybitnych zawodników może im pomóc do kształcenia swoich pupilów i obecnie filmuje się każdego asa sportowego, każdy zespół czy osadę.

Miałem sposobność rozmawiania z jednym z czołowych trenerów wioflarskich Szwajcarii — twórcy świetnej osady F. C. Z. Zurych. Mówił, że idealny styl osady mistrzowskiej Europy dał się tylko dlatego uzyskać, że sprowadzono z Anglii zdjęcia filmowe osady Pembroke College i studjowano obraz po obrazie, doszukując się istoty rzeczy w stylu, forsowanym przez Fairbairna.

Podobny wypadek opowiadają o wynikach świetnej dyskobolki niemieckiej Mauermayer. — Przez kilka lat nie potrafiła ona uzyskać wyników równych naszej Wajsońwie. Aż dopiero w Londynie wykorzystano okazję i sfilmowano naszą mistrzynię. Film ten stał się podstawą do dalszej pracy Mauermayer. W. D.



Na prawo: Katastrofa bobslejowa na krzywiźnie. Cała osada pada w śnieg. Tym razem oberzło się bez poważniejszych ran. Poniżej: Świetnie uchwycony moment upadku jockeja na wyścigach konnych.



styn kt
s a m oza
chowa w c z y
człowieka, któ
ry usiłuje ratowa
ć się w takiej nawet sytuacji, gdzie każda próba jest fikcją.

Ale nietylko ogień jest wrogiem człowieka, siedzącego przy kierownicy. Jego najniebezpieczniejszym wrogiem jest szybkość. Na drugim zdjęciu widzimy, jak kierowca usiłuje ręką podeprzeć się na krzywiźnie. Próba ta wywołuje dreszcz grozy w każdym, kto ją ogląda. Przecież jasnym jest, że krusza, słaba ręka ludzka nie jest w stanie podtrzymać walącego się ciężaru kilkuset kilogramów, jasnym jest, że ręka zostanie zgruchotana, jak zapalka. A jednak człowiek wyciąga tę rękę. Broni się przed straszną śmiercią i ludzi się, że uniknie swego losu.

Wypadek na torze motocyklowym przebiega w równie szalonym tempie. Bodaj, że nie widzimy momentu, w którym motocyklista stracił równowagę. Widzimy natomiast na zdjęciu, że człowiek leży nieprzytomny na ziemi, a nad nim w powietrzu

Na prawo: Niebezpieczny upadek dwóch współzawodników na zawodach klusaków. Trzeci współzawodnik przewraca się po przejechaniu jednego z koni.

Warta i Skoda faworytami w mistrzostwach Polski w boksie

W niedzielę odbyły się dwa pierwsze mecze finałowe o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie. Przyniosły one zwycięstwa faworytom, tj. Warcie i Skodzie, lecz miążdzące zwycięstwo Warty nad IKP było wielką niespodzianką.

Wyniki tych meczów wysunęły jako faworytów w tegorocznych mistrzostwach *Wartę i Skodę*.

Przebieg tych niezwykle sensacyjnych spotkań podajemy w relacji naszych korespondentów (Red.).

Warta—I. K. P. (Łódź) 14:2

Poznań, 15 grudnia (Tel). Z ostatnich imprez bokserkich, jakie odbyły się w stolicy pięściarstwa polskiego w Poznaniu, największe zainteresowanie wywołał mecz między drużyną mistrzowską Warty a Łódzkim I. K. P. — Walki między temi drużynami mają swoją ciekawą historję. W r. 1931 w Łodzi Warta uległa drużynie I. K. P. w stosunku 6:10. Niespodzianką tego meczu było zwycięstwo Garnarka przez k. o. nad Arskim.

W rok później odbył się mecz w Poznaniu, który wygrała Warta też w stosunku 10:6, przyczem Chmielewski pokonał przez k. o. Majchrzyckiego.

W z. r. znowu wyszedł zwycięsko I. K. P., bijąc na własnym gruncie Wartę w stosunku 9:7.

W niedzielnym meczu znowu Warta zwyciężyła Łódzian, jednak w stosunku zbyt wysokim.

Sędzia wyraźnie pokrzywdził gości,

w szczególności Spodenkiewicza w wadze piórkowej oraz Pietrzaka w wadze półciężkiej. Obaj oni zasłużyli na wynik remisowy.

Jeszcze większa krzywda

spotkała ofiarnie walczącego Woźniakiewicza. Już w pierwszej rundzie sędzia Moskall udzielił mu dwóch napomnień, z których drugie było zupełnie niefortunne. Łódzianin nie wiedział, jak atakować chaotycznie walczącego Kajnarę, a w 4-tej rundzie, gdy sędzia chciał ostrzec Woźniakiewicza po raz trzeci, ten przedził jego decyzję

i zrezygnował z walki,

uważając się za pokrzywdzonego. Kajnar miał wcale nie szczególną formę, a Woźniakiewicz miał wszelkie szanse spotkanie to wygrać, gdyby nie stanowisko sędziego.

Warta wystawiła

zespół więcej wyrównany.

Najlepszymi okazali się *Sipiński* oraz *Koziołek*. Gorzej wypadło wystąpienie *Kajnarę* i *Rogalskiego*. Kajnar walczył znacznie słabiej, niż na meczu z Wawelem z Krakowa.

Kruszyna raz jeszcze dowiódł, że brak mu zupełnie techniki, co zdecydowało o jego porażce z *Chmielewskim*.

W drużynie I. K. P.

Chmielewski był bezsprzecznie najlepszym zawodnikiem

! on też jedyny uzyskał dwa punkty dla swych barw. — W ciągu zaledwie 2 minut rozstrzygnął on spotkanie na swoją korzyść. Dobrze zaprezentowali się pozatem *Spodenkiewicz* i *Woźniakiewicz*. Po dłuższym czasie wystąpił w drużynie IKP *Banasiak*, który jednak nie stanowił dla *Sipińskiego* groźnego przeciwnika.

Najciekawsze były spotkania *Rogalskiego* ze *Spodenkiewiczem* i *Sipińskiego* z *Banasiakiem*.

Skoda—I. K. B. 10:6

Warszawa, 15 grudnia (Tel). Pierwszy mecz w serii finałowych rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie przyniósł zespołowi Skody oba punkty. W meczu tym Skoda pokonała Śląską drużynę IKB (Świętochłowice) w stosunku 10:6. Zwycięstwo Skody jest zupełnie zasłużone, chociaż podczas walki w wadze półciężkiej zanosiło się początkowo, że zawodnik Śląski zdoła pokonać *Pisarskiego*, a wtedy byłby wynik remisowy 8:8. Z drugiej jednak strony stwierdzić trzeba, że zwycięstwo Skody mogłoby być o wiele wyraźniejsze (12:4), gdyby nie nieobecność *Kozłowskiego*, który wskutek koñczenia kursu rekruckiego w wojsku musiał zaniechać treningu.

Zespół Śląski stanął do meczu bez przedstawiciela wagi ciężkiej, to też *Garstecki* zdobył dwa punkty bez walki. Mamy jednak wrażenie, sądząc z poprawy formy *Garsteckiego*, jaką ostatnio zaobserwowaliśmy, że i tak zawodnik ten wygrałby swe spotkanie.

Mecz należał do widowisk ciekawych, zwłaszcza dla szerszej publiczności, lubującej się w dobitniejszych emocjach, a nudzącej się, gdy zawody rozgrywane są na punkty i gdy nikt nie pada na deski. Jeden nokaut i jedna dyskwalifikacja za zbyt niski cios, który spowodował wyliczenie zwycięzcy, efektowne fragmenty walki *Czortek—Jarząbek* i *Seweryniak—Świrka*, przerwanie passy 31 nokautów *Świrka*, wreszcie „knock-downy“ w każdej niemal walce — oto plon rzeczywiste spory dla galerji.

Jeśli jednak chodzi o pokazanie prawdziwej szkoły i techniki, to tego było znacznie mniej. W każdym jednak razie zawodnicy Skody, zwłaszcza cztery wybitniejsi, górowali bardzo wyraźnie pod względem techniki i znajomości sztuki pięściarskiej nad drużyną Śląską. Zaobserwowaliśmy także

dużą poprawę u dwóch zawodników Skody,

a mianowicie *Bąkowskiego* i *Pisarskiego*.

Bąkowski, po ostatnim słabszym nieco okresie, doszedł obecnie do formy, a jeśli wykuruje on sobie swoją kontuzjonowaną w ubiegłym sezonie prawą rękę, będzie groźnym dla najlepszych.

Pisarski był znacznie lepszy, niż na poprzednich zawodach. Wykazał on dużo ambicji, silniejszy cios oraz wytrzymałość, dzięki której przedewszystkiem zdołał rozstrzygnąć walkę na swoją korzyść.

W sumie walki nie były zbyt ciekawe, a spotkanie *Chmielewskiego* z *Kruszyną*, które miało być atrakcją wieczoru, zakończyło się *nadspodziewanie szybko*. Poziom Poziom walk *naogół dobry*, jedynie orzeczenia sędziego nie były trafne, szczególnie, jak wyżej wspomnieliśmy, w wadze piórkowej i półciężkiej.

W ringu sędziował p. *Moskał* z Krakowa, na punkty p. *Tymiński* z Warszawy i *Lycyk* z Pomorza.

Pierwsze dwa punkty uzyskał dla Warty *Pilat*, wobec niestawienia się *Krenca*. Następnie odbywały się spotkania w kolejności od wagi muszej do półciężkiej.

Przebieg walk.

Koziołek w pierwszej rundzie zwyciężył młodego zawodnika Łódzian *Popielatego* przez techniczny k. o. Poznańczyk górował zupełnie nad młodym przeciwnikiem.

W następnej parze *Sobkowiak* natrafił niespodziewanie na silny opór zawodnika gości *Bartniaka*. Przez pierwsze dwa starcia więcej atakował *Sobkowiak*, jednak pod koniec walki *Bartniak* opanował sytuację, a chwilami nawet skutecznie punktował *Sobkowiaka*, który wygrywa wysoko na punkty.

Walka *Spodenkiewicza* z *Rogalskim* była przez wszystkie cztery rundy wyrównana. Lepszym na dystans był *Spodenkiewicz*, *Rogalski* natomiast górował w zwarcu. Było to typowe spotkanie remisowe, sędzia jednak przyznał zwycięstwo *Poznańczykowi*.

W następnej wadze *Kajnar—Woźniakiewicz*, zawodnik Łodzi został zdyskwalifikowany. Łódzianin otrzymał na początku pierwszej rundy dwa ostrzeżenia, co go tak zdeprymowało, że walczył słabiej i dopiero w czwartej rundzie więcej atakował. Przypuszczano nawet, że rozstrzygnie walkę na swoją korzyść, tymczasem jednak sędzia widział wszystkie błędy u *Woźniakiewicza*, a natomiast nie dostrzegł nieprzepisowych chwytów u *Kajnarę*. *Woźniakiewicz* zrezygnował z walki i został zdyskwalifikowany, temsamem zwycięstwo przyznano *Kajnarowi*.

W następnej wadze półśredniej *Sipiński* przez wszystkie cztery starcia panował na ringu nad ambitnie walczącym *Banasiakiem*, który poza silnym ciosem z prawej ręki nie reprezentował żadnej klasy.

W wadze średniej walka między *Chmielewskim* a *Kruszyną* trwała bardzo krótko. *Chmielewski* posłał dwukrotnie na deski *Kruszynę*, który wstał, aby walczyć dalej, jednak był tak oszołomiony, że sędzia przerwał walkę, uznając zwycięstwo *Chmielewskiego* przez techniczny k. o.

Spotkanie w wadze półciężkiej pomiędzy *Szymurą* i *Pietrzakiem* miało przebieg dość ciekawy, szczególnie w końcowych starciach. *Górował Pietrzak*, zadając szereg dotkliwych ciosów wyższemu od siebie *Poznańczykowi*, jednak i tym razem sędzia zamiast remis, orzekł zwycięstwo *Szymury*.

Seweryniak ponownie potwierdził, że jego gwiazda, jak to w części prasy warszawskiej pisano, bynajmniej nie zagasła. Swą walkę ze *Świrkiem*, groźnym „puncherem“, rozegrał pod względem taktycznym celująco.

Czortek miał przeciwko sobie najgroźniejszego z zespołu Śląskiego zawodnika, którego pokonał, choć niezbyt wyraźnie.

Ciekawą postać przedstawiał *Fusani*, z pochodzenia Włoch. Posiada on, jak na muszę wagę, bardzo silny cios, ale odnosimy wrażenie, że z jego sercem nie jest w porządku, ponieważ w czwartej rundzie osłabł on zbyt rażąco i został nawet wyliczony.

W drużynie Śląskiej niewątpliwie

na czele postawić należy Jarząbka,

doskonale prezentującego się technicznie. Ponadto, odnośnie *Świrka* stwierdzić należy, że *poprawił się on znacznie od ub. roku*, choć nadal jest zbyt jednostronnym. Posiada on gardę z lewej bardzo niewygodną dla przeciwników. Jego jednak groźne ciosy są zbyt wyraźnie sygnalizowane, nie więc dziwnego, że *Seweryniak* potrafił umiejętnie ich unikać. *Pinta* i *Mrozik* mają wprawdzie spore braki techniczne, ale zato zadowolili pod względem wytrzymałości, czego natomiast nie można powiedzieć o *Rzeziku*, dobrym w ofensywie. Cała drużyna Śląska

prezentowała się pod względem fizycznym doskonale,

miała także zadatki na cios, ale technicznie i taktycznie wypadła o wiele gorzej od przeciwnika.

Wyniki spotkań były następujące:

Waga musza: *Mrozek* (IKB) wygrywa z *Fusanim* (S) przez k. o. w czwartej rundzie. *Fusani* jest z pochodzenia Włochem, ale ponieważ mieszka dawno w Polsce, został on zatwierdzony przez Polski Związek Bokserki. Zaprezentował się on nienajgorzej i w trzeciej rundzie zadał przeciwnikowi szereg ciosów tak, że spodziewano się naogół jego zwycięstwa, ale w czwartej rundzie zawodnik Skody osłabł poważnie na siłach i po otrzymaniu kilku ciosów został wyliczony.

Waga kogucia: *Czortek* wygrywa z *Jarząbkiem* (IKB) na punkty. Walka bardzo zacięta. Obaj zawodnicy walczyli tylko na wymianę ciosów. W drugiej rundzie ma

nawet przewagę Ślązak, ale następnie *Czortek* jest bardziej agresywny. *Jarząbek* okazał się bardzo dobry i nawet bodajże zasłużył sobie na remis.

Waga piórkowa: *Pinta* (IKB) wygrywa z *Millerem* na punkty. Zawodnik Śląski, daleko silniejszy, górował przez cały czas. *Miller* ambitny, ale nie mógł zastąpić *Kozłowskiego*.

Waga lekka: *Bąkowski* (S) zwycięża *Nawę* (IKB) na punkty. Ślązak początkowo dość groźny, atakuje swego przeciwnika, ale *Bąkowski*, dzięki lepszej technice, zaczyna zwyciężać i posyła przeciwnika nawet kilkakrotnie na deski.

Waga półśrednia: *Seweryniak* (S) zwycięża *Świrka* (IKB) na punkty. Pierwsza runda była pod znakiem ataków *Świrka*, który poluje na ułokowanie swej groźnej lewej na szczęście *Seweryniaka*. Zawodnik Skody wykazuje nawet początkowo pewne obawy przed ciosami przeciwnika, stosując taktykę defensywną. Ale w trzeciej rundzie obraz się zmienia. *Seweryniak* przechodzi do ataku i bardzo umiejętnie punktuje, podczas gdy groza ciosów Ślązaka znacznie zmalała. Czwarta runda wyrównana.

Waga średnia: *Piecha* (IKB) zwycięża *Matuszewskiego* (S) przez dyskwalifikację zawodnika warszawskiego. Już w pierwszej rundzie *Matuszewski* idzie z miejsca do ataku i po kilku ciosach zadaje ostre uderzenie poniżej brzucha. *Piecha* pada na ziemię i zostaje wyliczony. Ale sędzia ringowy uznaje cios *Matuszewskiego* za nieprawidłowy (zbyt lekki) i następnie zostaje ogłoszona dyskwalifikacja *Matuszewskiego*.

Waga półciężka: *Pisarski* (S) zwycięża *Rzezika* (I. K. B.) na punkty. Początek walki zapowiada się niezbyt korzystnie dla *Pisarskiego*. Ślązak atakuje ostro, a nawet posyła zawodnika Skody na deski. Następnie walka się wyrównuje i dopiero w czwartej rundzie udaje się *Pisarskiemu* trafić przeciwnika w żołądek i od tej pory uzyskuje on kompletną przewagę.

W wadze ciężkiej *Garstecki* (S) uzyskuje walkower z powodu nieprzybycia *Langerę*. Sędziował w ringu p. *Serwałkiewicz*, na punkty pp. *Kordas* i *Schifel*. Widzów 2.000.

Boks w Białymstoku

Białystok, 15 grudnia (Tel). W Białymstoku odbyły się zawody bokserkie z udziałem zawodników miejscowych oraz bokserów z Grodna i z Łap. Zawody stały na dobrym poziomie. W meczu wyróżnili się obaj *Muchowie*, b. dobry technicznie *Górecki* i *Sandler*. Mecz rozpoczął się walką nadprogramową w wadze lekkiej z *Epsteinem* (Makkabi) i *Maliszewskim* (Jagiellonja). Zwyciężył na punkty *Epstein*.

Z ciekawych wyników na uwagę zasługują:

Waga piórkowa: *Piotrowicz* (Makkabi)—*Jerzy II* (Grodno). Zwyciężył *Piotrowicz*.

Waga lekka: *Maj* (Jagiellonja) pokonał wysoko na punkty *Ufnalę* (z Łap).

Waga półśrednia: *Kraszewski* (Łapy) pokonał na punkty *Rosenbluma* (Jagiellonja). *Kłacow* (Makkabi) pokonał we finiszu trzeciej rundy *Kretowicza II* (z Łap).

Waga średnia: *Ciążela* pokonał niezasłużenie *Straussa* z Makkabi. *Ciążela* był dwa razy na deskach.

Waga półciężka: *Poliksza* (Jagiellonja) wygrał z *Ratajczykiem* (Łapy).

Sędziował p. *Nowakowski*, na punkty: pp. *Bole* i *Grynberg*.

—505—

PIERWSZY MECZ BOKSERSKI W RÓWNEM. W niedzielę odbyły się zawody bokserkie, pierwsze w bieżącym sezonie, pomiędzy *Strzelcem* z Łucka a nowo-zorganizowaną drużyną straży pożarnej z Równego. Drużyna straży składała się z b. członków *Pogoni* i *Hasmonei* w Równem. Wynik zawodów był 14:2 na korzyść straży. W wadze muszej *Masłowski* (R) zwyciężył k. o. w trzecim starciu z *Halysem* (Ł), w koguciej *Łacnik* (R) wygrał na punkty z *Czyżem* (Ł), w piórkowej *Goldkranz* (R) wygrał przez k. o. w pierwszej rundzie z *Żyłajtisem* (Ł), w lekkiej *Gular* (R) wygrał wysoko na punkty z *Czyżem 11* (Ł), w półśredniej *Zachaczew* (Ł) wygrał z *Ganuszczakiem* (R) na punkty, w średniej *Wierzbicki* (R) wygrał na punkty ze *Stępieniem* (Ł), w średniej *Sapożnikow* (R) wygrał z *Jaworskim* (Ł) w pierwszym starciu, w półciężkiej *Bober* (R) wygrał przez w. o. Sędziował p. *Scieliński* z Równego.

WYDZIAŁ SPORTOWY WARSZ. OKR. ZW. BOKSERSKIEGO zlikwidował ostatecznie na ostatnim posiedzeniu dosyć dziwną sprawę, związaną z odbywającym się obecnie pierwszym krokiem bokserkim. Oto okazało się, że na zasadzie protestu jednego z klubów, że pod nazwiskiem zawodnika *Izajewa* (Polonia) czynne były dwie osoby, a mianowicie sam *Izajew* oraz zawodnik *Świfu*, *Janczewski*. Wobec powyższego wydział sportowy WOZB. ukarał za podszywanie się pod cudze nazwisko *Janczewskiego* na 3 mies. dyskwalifikacji, *Izajewa* na 3 mies. dyskwalifikacji, dał sekundantowi *Polonii* ostrą nagane, a klub *Polonia* ukarał grzywną pieniężną. Jednocześnie walki *Izajewa* zweryfikował jako walkower dla przeciwników.

DRUŻYNA BOKSERSKA MARYNARKI WOJENNEJ z Gdyni z *Ożarkiem* i *Kozakowem* na czele, walczyć będzie za tydzień 22 bm. w Warszawie przeciwko kombinowanemu zespołowi, złożonemu z zawodników *Polonii* i *Legji*.

DRUŻYNA BOKSERSKA WARSZAWSKIEJ POLONII miała wyjechać w piątek do Tallina na mecz z estońskim klubem *EAK* w dniu 16 bm. Zawodnicy warszawscy mieli już przygotowane paszporty i wizy, gdy tymczasem w ostatniej chwili nadeszła z Tallina depeza, odwołująca zawody.

WYDZIAŁ SPORTOWY WOZB. zakazał sekundantom klubowym opiekowania się zawodnikami swych klubów podczas meczów reprezentacyjnych. Do opieki nad zawodnikami wyznaczeni będą obecnie sekundanci związkowi. Uchwała ta stoi w związku z nieporozumieniami między poszczególnymi sekundantami klubowymi podczas meczu bokserkiego Warszawa—Hamburg.

POD ZNAKIEM WALNYCH ZGROMADZEŃ

Wchodzimy w okres, obfitujący w walne zgromadzenia. Na pierwszy ogień idą Związki okręgowe, których rola jest w odniesieniu do sportu prowincjonalnego bardzo doniosła. Wiele z tych zgromadzeń upłynęło w bardzo

podnieconym nastroju, dowodzącym, że w naszych okręgach nie wszystko jest w porządku.

Poniżej zamieszczamy krótkie omówienia zebrań, które miały miejsce w dniu 15 bm. (Red.).

Walne zebranie polskich tenisistów

Warszawa, 15 grudnia. (Tel.). Walne zgromadzenie polskiego Związku Lawn-Tennisowego odbyło się w niedzielę w sali konferencyjnej państwowego Urzędu WF, przy udziale przedstawicieli klubów i okręgów z całego kraju. Zebranie otworzył wiceprezes Miller, który wzywał zebranych do uczczenia pamięci Marsz. Piłsudskiego. Następnie na przewodniczącego wybrano inż. Majdowskiego ze Lwowa.

Ponieważ sprawozdanie z działalności zarządu było delegatowi przesłane, przeto nie odczytywano go, jedynie kilka dodatkowych wyjaśnień złożył kapitan związkowy radca Olchowicz, który zwrócił uwagę na przyczyny obniżenia się formy i słabszych wyników tegorocznych czolowych graczy, stwierdzając także, że kryzys ogarnął sport tenisowy również i w innych krajach. Mówca wspominał także o szerokich projektach, odnośnie zagadnienia trenerskiego i powiększenia kadr juniorów.

Rozpoczęła się następnie dyskusja nad działalnością zarządu, podczas której dyr. Wasilewski poddał krytyce działalność zarządu, wskazując na słabe wyniki, brak szerszego zainteresowania tenisem i niedostateczny poziom sędziów, oraz małe obsykanie turniejów prowincjonalnych.

Następnie delegat śląski p. Tetzlaf domagał się ożywienia działalności okręgów i zmiany systemu rozgrywek drużynowych. Inż. Eiger wspominał o konieczności obniżenia cen rakiet i piłek, a p. Lisowski z Poznania proponował wprowadzenie w całym kraju pierwszych kroków tenisowych. Zarzuty p. Wasilewskiego odparł szczegółowo radca Olchowicz. Następnie udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum.

W dalszym ciągu obrad walnego zgromadzenia tenisistów przystąpiono do wyborów, które dały wynik następujący: prezes gen. Gąsiorowski, wiceprezesi dyr. Miller i płk. Steiffner, kapitan związkowy radca Olchowicz, sekretarz Semilski, skarbnik: p. Zieliński, członkowie pp. Pałeczki, ppłk. Dziama, inż. Eiger, dyr. Sękowski, Pawłowski, Możdżyński.

Komisja sportowa pp. Olchowicz (przewodniczący), Kuchar (Lwów) Foerster (Katowice), Eiger i Polakiewicz.

Komisja rewizyjna: Kasztelewicz, Dobrostański, Posner, Drozdowski. Wybrano nadto sąd związkowy i komisję kwalifikacyjną.

Z ważniejszych obrad zanotować należy zatwierdzenie preliminarza budżetowego, ustalenie terminu 1 kwietnia na podanie przez kluby terminów turniejów, zalecenie zarządowi prowadzenia akcji, mającej na celu obniżenie cen piłek i rakiet, zalecenie organizowania podczas turniejów specjalnych konkurencji dla juniorów, zaakceptowanie planu wyszkoleniowego, oraz projektu utworzenia obozu treningowego dla juniorów, wydanie ograniczenia odnośnie djet dla zawodników wyjeżdżających na turnaje, nakaz gry graczom w krajowych mistrzostwach oraz w turniejach ogólnopolskich, uchwalenie przeprowadzenia akcji, mającej na celu zwiększenie kadr zawodników i zrzeszenie wszystkich organizacji, uprawiających sport tenisowy, zmiana regulaminu rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski i t. d.

System drużynowych mistrzostw polskich zmieniono w ten sposób, że kluby podzielone będą na dwie grupy, a mianowicie: do pierwszej grupy wejdzie 8 najlepszych klubów, a do drugiej grupy reszta. Po zakończeniu sezonu ostatni klub pierwszej grupy rozgrywać będzie ze zwycięzcą drugiej grupy i w razie zwycięstwa mistrza drugiej grupy nastąpi zamiana miejsc.

Nadto zdecydowano, że klasyfikowani będą na liście państwowej jedynie ci gracze polscy, którzy startować będą najmniej w dwóch turniejach ogólnopolskich i w krajowych mistrzostwach Polski.

Postanowiono przydzielić krajowe mistrzostwa Polski na rok 1936 do Lwowa, 1937 do Krakowa, a 1938 do Katowic. Mistrzostwa międzynarodowe odbędą się w Warszawie.

Zalecono zarządowi zwrócić się do Centralnego Instytutu W. F. w sprawie uwzględnienia sportu tenisowego w Centralnym Instytucie W. F. oraz do władz państwowych w sprawie rozwiązania kartelu sprzętu tenisowego.

Walne obrady piłkarzy Zagłębia Dąbrowskiego

Sosnowiec, 15 grudnia. (Tel.) W niedzielę w sali rady miejskiej w Dąbrowie odbyło się oczekiwane z wielkim zainteresowaniem walne zebranie członków podokręgu Zagłębia Dąbrowskiego. W zbraniu wzięło udział 26 delegatów klubów piłkarskich. Poza tem okręg kielecki reprezentował prezes inż. Bijasiewicz oraz p. Mallow, jako obserwator z ramienia P. Z. P. N. Obrady zagaił prezes Wolski, który wręczył klubom dyplomy za zdobyte mistrzostwa w ub. roku.

Na przewodniczącego powołano dra Mallowa, na asesorów zaś wybrano inż. Wichalskiego i dra Bartnika. Po wyborze prezydium i odczytaniu protokołu z poprzedniego zebrania, sprawozdanie złożyli: prezes Wolski sprawozdanie ogólne, p. Bluszczyk ze sekretariatu, p. Olesiak sprawozdanie kasowe, p. Bitnerowski jako kapitan sportowy.

Po sprawozdaniach przewodniczący p. Mallow zaapelował do zebranych, aby prowadzili dyskusję rzeczową.

Na wstępie p. Nieszporek postawił wniosek o udzielenie głosu dyskwalifikowanemu członkowi b. wydziału gier i dyscypliny. Wniosek ten został uchwalony przez większość zebranych. Przeciwno wnioskowi głosowały tylko dwa kluby: Unja sosnowiecka i Brygada ze Strzemieszyc. W dyskusji zabierało głos wielu delegatów, którzy atakowali posunięcia podokręgu. Na wszystkie zarzuty odpowiadali rzeczowo członkowie zarządu, prezes Wolski i wiceprezes Sadowski.

Następnie, zgodnie z uchwałą walnego zebrania udzielono głosu dyskwalifikowanemu członkowi b. wydziału gier i dyscypliny. P. Lorek wyjaśniał, jak przedstawiała się sprawa zawieszono go gra-cza Tuszyńskiego i odebranie CKS-owi 4 punktów. Wyjaśnienie p. Lorka zostało przyjęte przez zebranych *zręszystemi oklaskami*. Przed walnym zebra-

nem wyjaśnił również sprawę swą dyskwalifikowaną p. Horzelski. Następnie oświadczenie swe złożyli dyskwalifikowani działacze Stożczyk i Koźlik. Ten ostatni zresztą potwierdził tylko w wyjaśnieniach swych, że *popelnil kilka nieformalności*.

Ciekawy jest fakt, że wszyscy dyskwalifikowani podkreślali, iż okręg kielecki, rozpatrując ich sprawę, wydał wyrok dyskwalifikacji *dożywotniej bez przesłuchania oskarżonych i świadków obrony*.

Następnie ustępującemu zarządowi po sprawozdaniu komisji rewizyjnej *udzielono absolutorjum* przez aklamację.

Do nowych władz wybrani zostali: prezes Wolski, wiceprezes Sadowski, skarbnik Olesiak, kapitan sportowy Bitnerowski, członkowie: Nieszporek, Więcek i Bronne, zastępcy: Andrzejewski, Lesiak i Rotenstein, wydział gier: przewodniczący Bluszczyk, członkowie: Kościuch, Gwóźdź, Krawczyk, Rosensaft, Flieger i Romik, zastępcami: Weber, Adamko i Kubiczek. Komisja rewizyjna: Binkiewicz, Nawrocki, Rosół, zastępcy: Sietreki i Kusiński.

W wolnych wnioskach uchwalono *znamienna sprawa*. Mianowicie walne zebranie uchwaliło sprawę dyskwalifikowanych członków b. wydziału gier i dyscypliny *przekazać do ponownego rozpatrzenia komisji okręgowej* w nowym składzie, uznano bowiem, że okręg zbyt pochopnie załatwił tę całą sprawę.

Obrady trwały *z góra 7 godzin*. Ciekawy jest fakt, że delegat okręgu inż. Bijasiewicz opuścił zebranie mimo, że w dyskusji padło wiele zarzutów pod adresem zarządu okręgu, na które nikt nie dał wyjaśnień walnemu zebraniu.

Zamieszanie wśród sędziów piłkarskich w Stanisławowie

Ze Stanisławowa donosi (ZJ): Odbyło się w Stanisławowie pierwsze konstytuujące posiedzenie nowowwybranego, na ostatniem osławionem walnym zgromadzeniu, zarządu Okręgowego Kolegium Sędziów Piłki Nożnej, na którym postanowiono *skreślić z listy członków OKS-u wszystkich tych sędziów, którzy złożyli swe legitymacje na znak protestu przeciw metodom, praktykowanym przez poprzedni zarząd, który zdobył większość na walnym zgromadzeniu*.

W kolach sportowych utrzymują, że uchwała ta jest o tyle *nieformalna*, że w myśl statutu OKS-u

skreślenie członka na własną prośbę może nastąpić *jedynie na podstawie pisemnej jego rezygnacji*, podczas gdy w obecnym wypadku sędziowie *nie uczynili tego*, składając jedynie na ręce prezesa P. K. S. kpt. Kunieczaka swe legitymacje *na znak protestu*.

Protestujący przeciw metodom i taktyce tzw. grupy rządzącej, sędziowie wygotowali obecnie *obszerny memoriał*, który przesłany został zarządowi Polskiego Kolegium Sędziów w Warszawie. Memoriał ten zawiera motywy, dla których podpisani na nim sędziowie protestują.

Są one następujące: Pewna grupa sędziów OKS-u stanisławowskiego, starając się utrzymać „rządy” w swem ręku, *nie skreśliła z listy członków tych sędziów, którzy nie uzyskali w roku ub. wymaganego minimum zawodów*, przyczem niektórzy z pośród sędziów tych *nie brali zupełnie udziału w pracach OKS*, ograniczając się jedynie do przybycia na walne zgromadzenie. W gronie sędziów OKS-u znajduje się jednostka, stojąca pod poważnym zarzutem, że *bierze udział w pracy antypaństwowej*, przyczem zarząd *nie podjął kroków o zbadanie prawdziwości tych zarzutów*, wskutek czego sędziowie, zajmujący stanowiska urzędniczych państwowych i instytucyj samorządowych *nie mogą uczestniczyć w pracach OKS-u*. Poważnym jest zarzut, że niektórzy sędziowie, będący członkami zarządu, a nawet prezydium, a korzystający z rozmaitych tytułów ze zniżek kolejowych *nie odprowadzili różnic, powstałych przy wyjazdach na prowincję*.

Protestujący sędziowie stwierdzają, że uchwała na podstawie której głosował nieobecny na walnym zgromadzeniu sędzia p. Wędrzyński przez pełnomocnika, była *nieformalna*, albowiem nie była zgłoszona na 10 dni przed walnym zgromadzeniem, a ponadto *nie uchwalono nagłości tego wniosku*.

Memoriał podnosi, że sędziowie stanowiący większość nowego zarządu *nie reprezentowali obiektywnie interesów OKS-u*, albowiem znani są jako *zagorzali menerzy klubowi*, faworyzujący jedynie swoje kluby. Memoriał zarzuca ponadto szereg nieprawidłowości, popełnionych przez poprzedni zarząd, jak np. skreślenie sędziego prof. Mula z Kolomyi za... nienadesłanie legitymacji do prolongaty i t. d.

W związku z krytyką, z jaką spotykają się obecne prace poprzedniego zarządu OKS-u, warto przytoczyć następujący fakt, stanowiący *prawdziwy kwiatek tej instytucji*: Sędzia rzeczywisty Wattenberg, który znany jest z tego, że niesolidaryzuje się z metodami grupy rządzącej, został w swoim czasie *ukarany naganą* za... wypełnienie sprawozdania z zawodów olówkiem zwyyczajnym.

Od uchwały tej odwołał się p. W. za pośrednictwem OKS-u do PKS, przyczem w odwołaniu naprowadził, że zarząd OKS-u stanisławowskiego *nie jest mu przychylnie usposobiony*. Za użycie tego określenia zarząd OKS-u ukarał p. W. *1-mies. dyskwalifikacją*, przyjmując, że niema w tem żadnej obrazy, a z drugiej strony OKS *nie miał w tym wypadku prawa karania p. W.*, albowiem był tylko stroną, na której decyzję p. W. żalił się do wyższej instancji, jaką jest PKS.

Walne zebranie Śląskiego Związku Gier Sportowych

Katowice, 15 grudnia (tel.). W ubiegłą niedzielę odbyło się w Katowicach walne zebranie Śląskiego Związku gier sportowych. Ze sprawozdania ustępującego zarządu wynika, iż okręg liczy obecnie 50 klubów o łącznej liczbie 1118 członków zrzeszonych w 40 podokręgach: bielskim, tarnogórskim, rybnickim i przemyskim w Katowicach.

Ustępującym władzom udzielono absolutorjum przez *aklamację*. Nowe władze wybrano bez wiek-szych zmian z prezesem p. Wielgoszem na czele.

Z ważniejszych uchwał walnego zebrania wymienić należy zaprowadzenie *zimowych mistrzostw Śląska w szczypiorniaku i pięstkówce*, prośbę do Warszawy o przyznanie Śląskowi mistrzostwo Polski w szczypiorniaku w r. 1936-37, zorganizowanie kursów sędziowskich i instruktorskich oraz prośbę do Warszawy o dopuszczenie mistrza Polski do mistrzostw bez względu na wyniki w mistrzostwach okręgowych.

Poza tem na walnym zebraniu *zdarzył się incydent*. Mianowicie delegaci jednogłośnie wyprosilili z sali obrad przedstawiciela jednego zpisem warszawskich, który w ostatnim czasie ustawicznie atakował niesłusznie tę organizację.

Międzynarodowy kongres jeździecki czci pamięć Marszałka Piłsudskiego

W Paryżu odbył się kongres międzynarodowego związku Jeździeckiego z udziałem delegatów *wszystkich prawie państw Europy*.

Przed rozpoczęciem obrad prezes międzynarodowego związku jeździeckiego, generał von Holzing w serdecznych słowach uczcił *pamięć pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego*, przyczem specjalnie podkreślił gorące uwielbienie, które każdy żołnierz odczuwa dla wielkiej postaci zmarłego Wodza narodu polskiego.

Przemówienia gen. von Holzinga kongres *wysłuchał stojąc, oddając hołd Zmarłemu, jednominutowym milczeniem*.

Na kongresie, poza sprawami bieżącymi, były rozpatrywane zagadnienia związane z olimpiadą berlińską.

Poza tem zatwierdzono *terminarz międzynarodowych zawodów konnych*, które się odbędą w Warszawie w roku przyszłym w dniach od 30 maja do 8 czerwca oraz przyjęto do związku dwóch nowych członków *Brazylię i Chile*.

Międzyszkolne kluby sportowe na Śląsku.

Katowice, w grudniu.

Zaskoczony nieco czytelnik zapyta ze zdziwieniem: jak to już są? — gdzie i kiedy je założono? — jaka jest organizacja? — i t. d. Otóż tak, kluby te rzeczywiście powstały i oto poniżej garść materiału informacyjnego.

Zagadnienie sportu w szkole, tworzenie młodego narybku sportowego, dylemat należenia młodzieży szkolnej do klubów sportowych — to kwestje, które oddawna pasjonują fanów sfery sportowej. Na tematy powyższe toczą się gorące dyskusje i spory. Powszechnie wiadome są postulaty Związku Związków Sportowych — znane jest również nieustępliwe stanowisko Minist. W. R. i O. P., oraz Rady Nauk. W. F.

Jakaż jest bowiem rzeczywistość? Jeśli ćwiczenia gimnastyczne jako przedmiot obowiązkowy nie cieszą się zbyt dużą popularnością wśród młodzieży szkolnej, to

o sporcie tego twierdzić nie można.

Młodzież dzisiejsza, w większym daleko stopniu, aniżeli dawniejsza, czuje życiowy pęd, czego najlepszym dowodem jest olbrzymie zainteresowanie się wynikami sportowymi klubów, namiętne dyskusje słowne, chęć współzawodnictwa i popisy, tworzenie własnych klubów i t. p.

Ze wszystkiego wynika, iż potrzeba sportu w szkole jest naprawdę rzeczą istotną. Chodzi tylko o sprecyzowanie jego form, aby zapobiec dzisiejszym do pewnego stopnia anormalnym stosunkom.

Skoro więc obowiązkiem szkół jest odciągać młodzież od niezdrowych wpływów, jakim ulega, należąc do rozmaitych klubów sportowych — należy stworzyć racjonalne lożysko, w którego ramach znajdują swe ujście zainteresowania i ambicje sportowe zaawansowanej młodzieży szkolnej.

Inicjatywę o śmiałym podejściu do zagadnienia podjęły władze szkolne na Śląsku.

Sam problem gruntownie przemyślano w Wydziale Oświecenia Publicznego Urzędu Woj. Śląskiego. Po przedyskutowaniu sprawy i uzgodnieniu poglądów szkolnej kadry instruktorskiej w. f., zarysowała się jasno koncepcja „międzyszkolnych klubów sportowych“.

Istotą klubu precyzuje regulamin w sposób następujący: „Celem klubu jest doskonalenie w sporcie młodzieży szkolnej przez zespolenie tych uczniów, którzy okazują wybitne zamiłowanie do sportu i fizyczne uzdolnienia do uprawiania go w szerszym zakresie — wychowywanie ich w prawdziwej sportowej rywalizacji i karności, uświadamianie o zasadach i metodach racjonalnego uprawiania sportu, oraz kształcenie w umiejętności organizowania i przeprowadzania pokazów zawodów, odczytów, urządzania boisk, organizowania wycieczek i innych czynności z dziedziny sportu“.

Jak z powyższego wynika Międzyszkolne Kluby Sportowe zrzeszać mają jedynie młodzież,

pod względem sportowym zaawansowaną.

przyczem regulamin stawia członkom klubów szereg dodatkowych kryteriów, a mianowicie: *dobra kondycja fizyczna, conajmniej dostateczny postęp w nauce, wiek (minimum 16 lat), oraz posiadanie P. O. S.*

Kluby posiadają więc charakter elitarny w sensie sportowym i opierają rekrutację swych członków na organizacjach masowych, jakimi są szkolne koła sportowe. Koła te, których działalność w szkołach śląskich jest naogół dość ożywiona, będą więc materialnymi komórkami eliminacyjnymi. Tamże odbywa się właściwa kwalifikacja kandydatów do klubów międzyszkolnych, którą pod względem technicznym przeprowadza odnośny wychowawca fizyczny — poczem ostatecznego zgłoszenia członka dokonuje kierownik koła sportowego po aprobacie dyrektora szkoły. Ten tok postępowania

gwarantuje napływ elementu wartościowego i stanowi o poziomie sportowym klubu.

Jeśli chodzi o sieć organizacyjną, to w obecnym stanie rzeczy znajduje się w Wojew. Śląskiem

7 Szkolnych Klubów Sportowych

w miejscowościach: 1) Katowice, 2) Chorzów, 3) Tarnowskie Góry, 4) Ruda Śl., 5) Rybnik, 6) Cieszyn i 7) Bielsko. Do klubów tych należy wybrana młodzież szkół średnich z wymienionych ośrodków, oraz z miejscowości najbliższej

położonych. Struktura organizacyjna klubu szkolnego nie odbiega w zasadzie od struktury w klubach pozaszkolnych i oparta jest całkowicie na podstawie samorządu członków.

Wprowadzie regulamin. Szkolnego Klubu Sportowego przewiduje t. zw. opiekę Klubu w składzie Kuratora oraz 2 nauczycieli — mianowanych przez Wyzd. Oświecenia Publicznego Urzędu Wojewódzkiego, dając temu organowi pewne przywileje kontrolne, ale głównie idzie tutaj o to iżby młodzież szkolną nie pozbawić opieki, rady i doświadczenia. Właściwą pracę realizuje klub w sekcjach, skupiających członków, uprawiających daną gałąź sportu, w każdym klubie są więc sekcje sportów zimowych: narciarska, łyżwiarska i hokejowa, sekcja lekkoatletyczna, gier sportowych, pływacka, bokserska oraz piłki nożnej — w niektórych ośrodkach tenisowa.

Wszystkie wymienione Międzyszkolne Kluby Sportowe odbyły już swe walne zebrania i rozpoczęły wstępne prace nad uruchomieniem sekcji. Nowo wybrane zarządy klubów powinny zapewnić sobie potrzebne warunki pracy, zmobilizować dostępne środki działania i z całym młodzieńczym entuzjazmem przystąpić do pracy. Robota ta musi być jednak rzetelna i na prawdziwie wychowawczych przesłankach oparta. Pamiętać, że warsztat pracy mieści się w terenie

na boisku i na torze.

Tam znajdzie się żywa treść działania i tam należy szukać talentów i zdobywać punkty. Wszelka biurokracja w Międzyszkolnych Klubach Sportowych nie może mieć miejsca! O tem niechaj pamiętają opieki klubów oraz młodzi ludzie z zarządów.

Pracy sprzyjać będą specyficzne warunki śląskie: dobra sieć komunikacyjna, bogate zaopatrzenie w sprzęt i obiekty sportowe, zagwarantowana pomoc trenerów i lekarzy sportowych, oraz wystarczające dotacje ze szkolnych funduszy gier i zabaw.

Obecnie zbliża się sezon zimowy. Treningi sekcji łyżwiarskich i hokejowych już rozpoczęto. Kalendarzyk rozgrywek i eliminacji międzyklubowych jest ustalony. — Wkrótce rozpocznie się akcja szkolnych kolonij zimowych, kursów i zawodów narciarskich.

Pracy i rzetelnym wysiłkiem młodzieży, niechaj towarzyszy zainteresowanie i życzliwa uwaga sfer pedagogicznych i sportowych.

Organizacja sportu szkolnego w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Sosnowiec, w grudniu.

Młodzież szkolna w Zagłębiu Dąbrowskiem, jak zresztą w całej Polsce, rwie się do sportu. W myśl jednak postanowień władz nie wolno jej należeć do klubów sportowych. Dlatego też z wielką radością powołane zostały przez młodzież rozporządzenia o tworzeniu szkolnych klubów sportowych. Taki klub właśnie powstał niezbyt dawno w Zagłębiu Dąbrowskiem. Warto poświęcić tej sprawie parę słów, gdyż klub ten zrzesza młodzież 11 szkół średnich męskich i 7 szkół żeńskich z Sosnowca, Będzina i Dąbrowy.

Dawniej istniało w Zagłębiu międzyszkolne koło sportowe, z którego obecnie utworzony został międzyszkolny klub sportowy. Pieczę ogólną nad klubem sprawują: dyr. Zillinger i dyr. Mazur z Sosnowca, doskonali wychowawcy i przyjaciele młodzieży. Kierownikiem klubu jest prof. Mazurek, prezes ośrodka metodycznego nauczycieli wychowania fizycznego.

Klub posiada szereg sekcji, których opiekunami są nauczyciele wychowania fizycznego, a młodzież sama zśród siebie wybiera kierowników. Sekcją narciarską opiekuje się prof. Jakiemow z Sosnowca, sekcją lekkoatletyczną — prof. Nowakowski z Sosnowca, gier sportowych — prof. Brzeziński z Dąbrowy, sekcją piłki nożnej — prof. Meller z Dąbrowy (b. gracz Czarnych ze Lwowa), oraz hokejową — prof. Korwin-Olszewski z Sosnowca.

Obecnie w związku z sezonem zimowym czynne będą tylko sekcje: narciarska i hokejowa. O projektach młodzieży szkolnej, należącej do sekcji hokejowej poinformował nas opiekun tej sekcji, prof. Korwin-Olszewski, znany działacz sportowy w Zagłębiu. (Prof. Olszewski, poza szkołą odgrywa dużą rolę w życiu sportowym Sosnowca, będąc ruchliwym przewodniczącym sekcji P. W. i W. F. miejskiego komitetu, oraz referentem sportowym Związku Strzeleckiego).

Obecnie — informuje nas prof. Olszewski — zawodnicy prowadzą suchą zaprawę, która odbywa się w sali gimnazjum Staszica. Raz w tygodniu członkowie sekcji wyjeżdżają na treningi do Katowic na sztuczne lodowisko. Z chwilą nadejścia mrozu hokejskie ćwiczenia będą na własnym torze w Sosnowcu. Obecnie już jedna drużyna została całkowicie wyekwipowana w sprzęt hokejowy.

Kalendarzyk sportowy sekcji hokejowej międzyszkolnego klubu jest dość bogaty. Młodzież Zagłębia zamierza rozegrać w sezonie kilka spotkań hokejowych z reprezentacjami szkolnymi: Olkusza, Mysłowic, Katowic i Krakowa. Jednocześnie prof. Korwin-Olszewski projektuje rozegranie kilku spotkań z drużynami hokejowymi Zagłębia i Górnośląska.

Sekcja narciarska w sezonie zimowym organizować bę-

dzie wycieczki w góry dla młodzieży. Wycieczki takie odbywać się będą w dni świąteczne.

Przypuszczać więc należy, że obecnie młodzież szkolna w Zagłębiu Dąbrowskiem, mając możliwości uprawiania sportu w klubie międzyszkolnym nie będzie musiała pokryjonomu należeć do klubów sportowych, jak dotychczas



Prof. Korwin-Olszewski, kierownik sekcji hokejowej Międzyszkolnego Klubu Sportowego Zagłębia Dąbrowskiego.

często bywało. Kluby sportowe zyskują zaś tyle, że po ukończeniu szkoły niejedyni dobrzy zawodnicy przystąpi do nich, chcąc nadal uprawiać sport. Do chwili zniesienia zakazu należenia młodzieży szkolnej do klubów sportowych, międzyszkolne kluby sportowe mają do spełnienia ważne zadanie.

Sportowi młodzieży szkolnej z Zagłębia życzyć należy takiego rozwoju, jak na pobliskim Śląsku, gdzie sprawy te prowadzone są z pełnym zrozumieniem istoty sprawy.

T. L.

O czem mówi cały świat

„Afera“ Koubkowej i jej następstwa.

Dawno już prasa całego świata nie zajmowała się problemem sportowym tak obszernie, jak to się dzieje obecnie. Zresztą trudno tu mówić o problemie wyłącznie sportowym, gdyż „afera“ Koubkowej, czeskiej rekordzistki świata jest raczej pro-

blemem lekarskim, niż sportowym, a jeśli dołącza się ją do sportu to tylko dlatego, że bohaterką jej jest osoba, która figuruje na liście rekordzistek świata

Istota rzeczy przedstawia się dość prosto. Koub-

kova występowała na zawodach sportowych, jako kobieta i w tej roli ustanowiła rekord światowy na 800 metrów. Tymczasem przed niedawnym czasem okazało się, że po przeprowadzeniu niewielkiej stosunkowo operacji, Koubkova przemieniła się w Koubka, czyli zmieniła całkowicie płeć.

Gdyby tu chodziło o przeciętną zawodniczkę, to niewątpliwie ograniczyłoby się wszystko do krótkiej notatki, ale ponieważ w danym wypadku w grę wchodziła rekordzistka świata, więc historia ta dostała się na szpalty dzienników całej Europy. Oczywiście nie chodzi tu o samą Koubkową, ale o jej rekordy.

Cały świat podzielił się na dwa obozy. Pierwszy domaga się skreślenia rekordu świata na 800 m, ustanowionego przez Koubkową, dowodząc, że Koubkova w chwili ustanawiania tegoż rekordu nie była pełną kobietą, drugi zaś twierdzi, że rekord powinien pozostać na tabeli, gdyż Koubkova w chwili ustanawiania rekordu uchodziła za kobietę i składa całą odpowiedzialność na Związek czeski, który wystawiając Koubkową do mistrzów świata, był przekonany o stanie zdrowia swej czołowej zawodniczki i nie dopuściłby jej chyba do zawodów, nie przeprowadzwszy uprzednio szczegółowego badania lekarskiego.

Ostatnie słowo w tej sprawie należy do Międzynarodowej Federacji Sportowej Kobiet. Wszystko przemawia za tem, że Federacja ta utrzyma rekord Koubkowej w ważności, gdyż za tem opowiedziało się przewodnicząca tejże Federacji, pani Milliat, której wpływy są w federacji decydujące.

Równocześnie pojawiły się także zarzuty przeciw innym zawodniczkom, które również posiadają dużo cech męskich. Niektóre pisma wprost podają w wątpliwość ich kobiecość, domagając się lekarskiego ich zbadania i ustalenia płci. Między innymi zawodniczkami wspomina się tu także Walsiewiczównę.

Przy tej sposobności należy zaznaczyć, że podobne głosy pojawiły się także i w Niemczech przeciwko dwóm czołowym sprinterkom niemieckim. Związek Lekkoatletyczny nie czekał jednakże, aż afery przybierze większe rozmiary, lecz przeprowadził urzędowe badanie lekarskie „zakwestjonowanych“ zawodniczek i wydał następnie odpowiedni komunikat. Toteż obecnie nikt nie może zacząć w żadnym wypadku Niemek.

ZARZĄD WARSZ. OKR. ZW. BOKSERSKIEGO dokoptował na stanowisko kapitana związkowego Warsz. Okr. Zw. Bokserskiego p. St. Cendrowskiego, ponieważ dotychczasowy kapitan związkowy p. Pasturczak z powodu nawału zajęć, zmuszony był podać się do dymisji.

SPOTKANIE MIĘDZY SLYNNYM WŁOSKIM SRENIODYSTANSOWCEM LANZI A POLAKIEM KUCHARSKIM, projektowane jest na rok przyszły. Ponieważ ze względu na przygotowania przedolimpijskie, mecz taki nie może się odbyć na wiosnę, uzgodniono, że spotkanie Lanzi—Kucharski uda się doprowadzić do skutku na jesieni, t. j. po Olimpiadzie. Projektowane są dwa starły, a mianowicie jeden w Medjolanie a drugi w Warszawie lub we Lwowie.

Lwów przed sezonem zimowym

Lwów, 14 grudnia.

Lwów jest przygotowany do sezonu zimowego, który jak można oczekiwać, rozpocznie się lada godzinę. W nowe szaty przystroi się w pierwszym rzędzie hokej, który otrzymał

idealne wprost warunki rozwojowe.

Pierwszy krok ku temu uczyniła Pogoń, która na kortach swych przy ul. Szymonowiczów urządziła wzorowy, zaopatrzonej w wszelki komfort tor hokejowy i ślizgawkę.

Jeżeli mowa o komfortach, należy rozumieć odpowiednio silne oświetlenie elektryczne — instalację postawił bezpłatnie do dyspozycji Miejski Komitet W. F. — oraz trybuny dla publiczności, nie licząc wygodnych i dobrze opalonych szatni, tudzież samego lodowiska, które czyni zadość najbardziej wygórowanym aspiracjom. Tor Pogoni przeznaczony jest w pierwszym rzędzie dla hokeistów tego klubu, oraz młodzieży szkolnej, które ma tu wyjątkowe warunki do uprawiania sportu łyżwiarskiego.

Do rozmiarów toru reprezentacyjnego natomiast urasta tor hokejowy Lwowskiego Okr. Zw. Hokeja na Lodzie, który dzięki wydatnej pomocy Państwowego Urzędu W. F., Miejskiego Komitetu W. F., oraz poparciu Lwowskiego Towarzystwa łyżwiarskiego zbudowany został w obrębie lodowiska LTL przy ulicy Pełczyńskiej.

Tu siedzibę swą rozbił LOZHL, który dzięki prawdziwie ofiarnej pracy swego prezesa dyr. Zagórskiego stanowi chlubny przykład, jak można i jak należy pracować.

Tor LOZHL otrzymał nowe oparkowanie, nowe bandy, wspaniałe oświetlenie i dwie również całkiem nowe trybuny, w następstwie czego z trzech stron otoczony jest trybunami, mogącymi pomieścić wygodnie 2500 osób. W lecie miejsce toru hokejowego zajmą dwa reprezentacyjne korty Lwowskiego Klubu Tenisowego, ponadto po raz pierwszy we Lwowie stworzona została możliwość urządzania zawodów bokserskich na wolnym powietrzu przy oświetleniu elektrycznym i pojemności trybun, przekraczającej możliwości wszystkich sal we Lwowie.

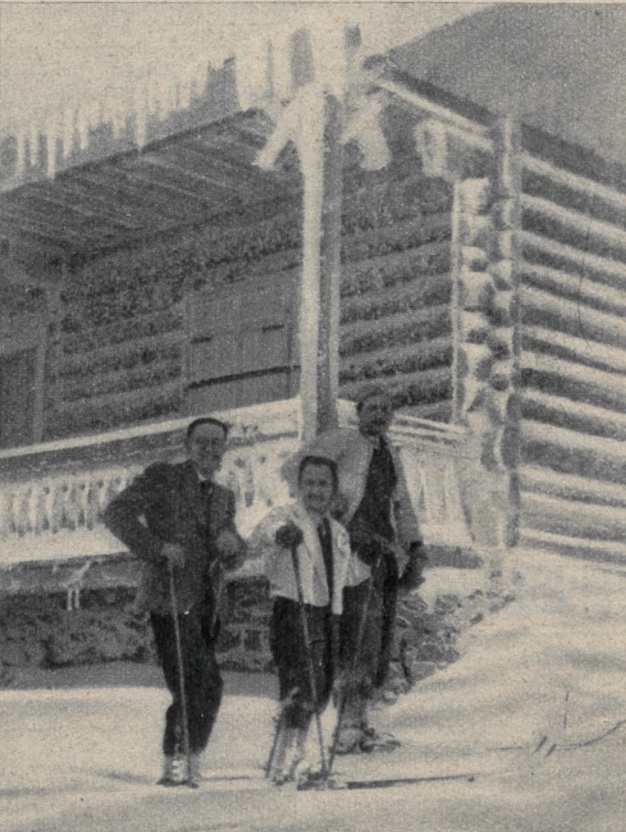
Jeżeli chodzi o

program hokeja lwowskiego,

to jest on w chwili obecnej już w znacznym stopniu opóźniony, pierwsze rozgrywki z cyklu zaległych mistrzostw klasy A. i B. wyznaczone bowiem były na 8-go grudnia. Naskutek tego wytworzy się brak terminów, który trudno przyjdzie nadrobić.

Pierwszą wielką imprezą LOZHL. będzie turniej międzymiastowy, organizowany z okazji 10-lecia Związku Lwowskiego w dniach 28 i 29 bm. Projektowany początkowo na 31 grudnia i 1-go stycznia, uległ przesunięciu o parę dni naprzód, a to celem uniknięcia kolizji z turniejem krynickim. W turnieju LOZHL. udział wezmą reprezentacje Poznania, Warszawy, Wilna i Lwowa, ponadto w rachubę brany był udział Cracovii, która jednak w tym czasie nie będzie zdaje się mogła przysłać do Lwowa reprezentacyjnego składu. — W tym wypadku LOZHL. ograniczy się do wymienionej czwórki, która rozegra sześć spotkań, kolejność zaś ustaloną zostanie systemem punktowym.

Skolei hokeiści lwowscy udział wezmą w eliminacjach do turnieju o puchar Państwowego Urzędu W. F. w Wilnie. Związek lwowski wystąpił wprawdzie z własnym projektem w odniesieniu do turnieju wileńskiego, uważając, że Lwów jako siedziba mistrza i wicemistrza, powinien być w turnieju tym reprezentowany przez więcej niż jedną drużynę. Wobec tego jednak, że koncepcja ta nie utrzymała się, przyszło zastosować się do systemu ustalonego przez PZHL.



Pod schroniskiem na Trościanie, od lewej: T. Rogala, St. Lubieniecki i R. Puchalski.

Tak tedy rozegrane zostaną w poszczególnych grupach klasy B. eliminacje, zwycięzcy których spotkają się z drużynami klasy A. okręgu lwowskiego. Poszczególne drużyny A.-klasowe rozstawiono w następujący sposób:

Zwycięzca lwowskiej klasy B. spotka się z A. Z. S. — Zwycięzca grupy tarnopolskiej z Kresami (Tarnopol). — Zwycięzca grupy przemyskiej z Lechją. — Zwycięzca grupy stanisławowskiej z Pogonią. — Zwycięzca grupy Zagłębia z Ukrainą — ponadto zwycięzca Wołynia grać będzie z Czarnymi.

Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa z wszystkich tych spotkań zwycięzko wyjdą drużyny A.-klasowe, w którym to wypadku w następnej kolejce spotkałyby się następujące pary: Pogoń—Kresy, AZS.—Czarni i Ukraina—Lechja. Zwycięzca spotkania Kresy—Pogoń wejdzie automatycz-

nie do finału, natomiast zwycięzcy pozostałych dwóch par rozegrają półfinał.

Jeżeli chodzi o program międzynarodowy, to jak już wiadomo z telegramów, LOZHL. zakontraktował

japońską reprezentację hokejową

na dwa spotkania w dniach 14 i 15 stycznia, ponadto wysoce prawdopodobną jest gościna reprezentacji rumuńskiej. Zarówno Japończycy jak i Rumuni bawić będą we Lwowie w przejeździe na Olimpiadę zimową w Garmisch Partenkirchen. Ponadto LOZHL. zabiega o przyjazd do Lwowa wiedeńskich i niemieckich zespołów hokejowych.

Program LOZHL. jest zupełnie niezależny od programu, jaki przygotowały poszczególne kluby w pierwszym rzędzie Czarni, Pogoń i Lechja. Wynika z tego, że o ile dopiszą warunki atmosferyczne i lodowe, tegoroczny sezon hokejowy we Lwowie będzie wyjątkowo bogaty.

Niemniej interesująco zapowiada się

sezon narciarski,

zarówno w części turystycznej, jak i sportowej. Obok Lwowskiego Okręgowego Związku Narciarskiego ożywioną działalność wykazuje młoda sekcja narciarska Polskiego Towarzystwa Tatrzańskie, która zbudowała w roku ubiegłym skocznię narciarską w Brzuchowicach, kierując do tej miejscowości wielki odłam tłoczących się na peryferiach Lwowa narciarzy.

I tu zapowiadany jest szereg atrakcyjnych konkursów z udziałem elity skoczków zakopiańskich, ponadto sprowadzeni być mają do Lwowa, względnie do Brzuchowic narciarze zagraniczni, którzy bawić będą w Polsce z racji większych imprez międzynarodowych.

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie zorganizowało ostatnio pokaz wzorowego sprzętu oraz stroju narciarskiego, służąc publiczności fachową i bezinteresowną poradą.

Boks lwowski

świecił ostatnio — jak wiadomo — 10-lecie swego istnienia. Uroczystości jubileuszowe otrzymały okazałą szatę zewnętrzną, czemu towarzyszył odpowiedni poziom organizacyjny urządzonych z tej okazji zawodów ze Śląskiem. Należy podkreślić, że po latach chaosu na polu organizacyjnym w boksie lwowskim, zaczyna się działać lepiej, czego niestety nie można powiedzieć o poziomie sportowym. Przodujące ongi sekcje bokserskie Czarnych i Hasmonei nie dysponują obecnie większą liczbą zaawansowanych pięściarzy, zdecydowanie natomiast na pierwszy plan wysuwają się bokserzy Pogoni i Lechji.

W Lwowskim Okręgowym Związku Piłki Nożnej

rzeczy komisaryczne, jak wiadomo, sprawuje major Mirski-Woleński, wysiłki jego mające na celu pozyskanie do współpracy ludzi niezaangażowanych klubowo, nie zostały uwiecznione powodzeniem, to też narazie komisarz LOZPN. urzęduje wyłącznie przy pomocy sekretarza, obiecując sobie do czasu Walnego Zgromadzenia zmontować odpowiedni skład przyszłego zarządu.

Zarówno Lwowski Okręgowy Związek Piłki Nożnej jak i Kolegium Sędziów P. N., Związek hokejowy i bokserski dysponują obecnie wspólnym lokalem w domu ZUPU przy ul. Piekarskiej, gdzie też wkrótce przenieść ma się Pogoń. W ten sposób w jednym miejscu skoncentrowane zostaną najważniejsze magistratury sportowe, co m. in. będzie miało tę zaletę, że wydatnie zredukowane zostaną koszty administracyjne.

F. K.,

—508—

PRZED MECZEM PIŁKARSKIM POLSKA—BELGJA, który odbędzie się 16 lutego w Brukseli, zarząd PZPN organizuje zaprawę zimową w okręgach od 15 stycznia, zaś w dniu 7 lutego uruchomiony zostanie obóz treningowy dla graczy wyznaczonych do reprezentacji. Obóz ten odbędzie się prawdopodobnie na Śląsku.

SMOCZEK NIE WYGRAŁ W APELACJI. Wydział odwoławczy przy sądzie okręgowym w Warszawie rozpatrywał ostatnio sprawę gracza Garbarni, a obecnie Warszawianki, Smoczka, skazanego w pierwszej instancji na 3 mies. więzienia z zawieszeniem, za złamanie nogi graczowi Warszawianki, Frostowi na meczu Garbarnia—Warszawianka. Sąd zatwierdził poprzedni wyrok, wychodząc z założenia, że zawody sportowe powinny być rozgrywane w ten sposób, by nie narażały nikogo na niebezpieczeństwo.

WYJAZD KILKU KOLARZY POLSKICH NA MIĘDZY-NARODOWE ZAWODY KOLARSKIE DO BERLINA, projektowany na grudzień, nie dochodzi do skutku. Projektowane jest natomiast zaproszenie kilku par polskich na amerykański bieg parami w pocz. lutego

DWAJ PIĘŚCIARZE POMORSKY KRZEMIŃSKI I WEZNER otrzymali już zwolnienie ze swego klubu i zgłosili się do Warszawianki. W ten sposób Warszawianka posiadać będzie bardzo silną drużynę bokserską, a mianowicie Razniewski, Krzemiński, Forlański, Polus, Brzyska, Zieliński, Wezne, Zaremba.

TERMIN MECZU BOKSERSKIEGO POLSKA—BELGJA został już uzgodniony. Mecz odbędzie się 28 lutego w Poznaniu. Następnie drużyna belgijska, jako reprezentacja Brukseli, walczyć będzie 1 marca w Warszawie, a 3-go marca w Łodzi.



Zima w Karpatach Wschodnich. Pierwsi turyści, którzy w bieżącym sezonie weślą na szczyt Trościana od strony Śląska.

Z BOISK PIŁKARSKICH

Zywiec, 15 grudnia (tel.). W niedzielę odbyły się w Żywiecu zawody o mistrzostwo Ligi śląskiej między *Koszarawą* (Zywiec) a *K. S. Concordia* (Knurów), zakończone niezasłużonym tym razem zwycięstwem *Koszarawy* w stosunku 2:1 (1:1).

Atak miejscowych szwankował na całej linii i ani startem do piłki, ani celowością wykopów nie dorównał przeciwnikowi, który pokazał ładną grę.

Pomoc *Koszarawy* była *dużo lepsza*. W pierwszej połowie w 9-tej minucie zdobywają miejscowi pierwszą bramkę ze strzału lewoskrzydłowego *Wasia*. *Concordia* wyrównuje w 35-tej minucie. Po przerwie goście mają przewagę i dopiero w ostatniej minucie *Waś II* z wolnego zdobywa drugi decydujący punkt wśród niebywałego entuzjazmu publiczności.

W tabeli Ligi śląskiej prowadzi nadal *Koszarawa* z 14 punktami na 9 gier. Sędzia p. Macher z Bielska, publiczności ponad 1500 osób.

Katowice, 15 grudnia (tel.). W niedzielę odbyły się następujące zawody o mistrzostwo Ligi śląskiej.

Amatorski Klub Sportowy z Chorzowa pokonał *B. B. S. V.* w stosunku 4:2 (3:1). Bramki strzelili Marszał, Urbański, Wostal i Knacht, dla przeciwników Ksol, jedna samobójcza. Sędziował p. Linke.

W drugim meczu *Czarni* z *Chropaczowa* pokonali *Słowiana* w stosunku 4:1 (2:0). Bramki strzelili Smolin (3), Pytel (1), dla pokonanych Chlebek. Sędzia p. Petzok.

W rozgrywkach towarzyskich *Ruch* pokonał *I. F. C.* w stosunku 7:4 (4:2).

Dąb niespodziewanie przegrał z *Chorzowem* 1:2 (1:1), przyczem dla *Debu* zdobył jedyną bramkę Dytko, dla przeciwników Bogacki i Stelmach.

Naprzód w Lipinach pokonał *Wawel* 4:0 (1:0), udowadniając swą doskonałą formę. Bramki strzelili Stefan i Piec. Sędziował p. Knauer.

Bielsko, 15 grudnia (tel.). Mistrz kl. A. *Kopalnia* (Brzeszcze)—*Hakoah* (Bielsko) 2:1 (1:1). Bramki dla kopalni zdobyli: Bacjowski (2) i Erd, dla *Hakoahu* zaś Kirschner i Lipmnar. — Sędziował Gritsch (Bielsko)—*Grażyna* (Dziedzice) 2:1. Sędzia p. Schimke.

Łódź, 15 grudnia (tel.). W powyższym meczu towarzyskim ŁKS wystąpił w kombinowanym składzie, mianowicie z *ligowym atakiem* (Król, Sowiak, Lewandowski, Wolski, Gondkiewicz) reszta rezerwowa.

Mecz był naogół ciekawy ze względu na żywe tempo, a w pierwszej połowie ŁKS miał zdecydowaną przewagę i zdobył bez trudu trzy bramki. Dwie zdobył *Lewandowski*, jedną *Gondkiewicz*.

Po pauzie gra się wyrównuje, wojskowi doskonale wytrzymują tempo, ŁKS zaczyna grać mniej starannie i lekceważyć przeciwnika. W wyniku dalszego 45-minutowego zmagania udało się Wojskowemu zdobyć dwie bramki, jedną ze strzału *Stolarskiego*, drugą w zamieszaniu podbramkowym z „samobójczego” strzału obrony. Pod koniec zawodów ŁKS zrywa się, a *Fliegel* pewnym strzałem na bramkę ustala wynik 4:2 dla ŁKS-u.

Sędzia p. *Sperling*, widzów zaledwo garstka.

Grudziądz, 15 grudnia. W niedzielę odbył się mecz piłkarski pomiędzy niemieckim klubem SCG, a robotniczym KS. *Naprzód*. Mecz ścigał liczną publiczność. Niespodziewanie wygrała *drużyna robotnicza* w stosunku 3:2.

Warta—Legia 2:0 (0:0)

Poznań, 15 grudnia (Tel.). Nie bacząc na kilkustopniowy mróz, około tysiąca zwolenników piłki nożnej przybyło na stadion miejski, aby zaobserwować spotkanie towarzyskie dwóch czołowych zespołów piłkarskich Wielkopolski, ligowej *Warty* i 7-krotnego mistrza okręgu *Legji*.

Do meczu tego *Legja* wystąpiła bez dwóch swoich najlepszych napastników: *Mikołajewskiego* i *Szaniawskiego*, których brak odbił się niewątpliwie na wyniku. Bardzo dobrze zadebiutował w drużynie *Legji* b. bramkarz *Sokoła* bydgoskiego *Sobieralski*. Również po raz pierwszy grający w tej drużynie *Dąbek* na środku pomocy okazał się niezłym piłkarzem.

Warta wystąpiła w pełnym składzie, jedynie bez *Sobkowiaka* w pomocy. W pierwszej połowie meczu więcej atakuje *Legja*. Po zmianie stron inicjatywę przejęła *Warta*, która atakowała więcej niż napad *Legji* i stwarzała szereg

niebezpiecznych sytuacji. W 19 min. silny strzał *Zaremby* odbija się od słupka *Warty*. Wkrótce potem po efektywnej akcji *Szerfkego* i *Kryszkiewicza*, ten ostatni z najbliższej odległości strzela pierwszą bramkę dla *Zielonych* — W 25 min. za rękę jednego z obrońców *Legji* sędzia dyktuje rzut karny, który *Szerfke* zamienia na drugą bramkę dla swoich barw. Wkrótce potem opuszcza boisko kontuzjonowany gracz *Legji* *Skówroński*, a zastępuje go młody *Popiel*.

Warta grała znacznie słabiej, niż ostatnio na meczu z *Pogonią* o mistrzostwo Ligi. Skoro więc *Warta* nie spisze się pod każdym względem lepiej w Niemczech, Francji i Belgii, wątpić należy w pomyślny wynik jej wyprawy. Mecz był dość ciekawy, jednak stał na średnim poziomie. Zawody prowadził słabo sędzia p. *Maślak*.

Liga angielska

London, 15 grudnia (Tel.). Sobotnie rozgrywki o mistrzostwo ligi przyniosły niepowodzenie liderowi ligi *Sunderlandowi*, który rozegrał mecz z jednym ze swych najgroźniejszych rywali *Huddersfield Town*, ulegając mu w stosunku 0:1. Mimo tej porażki na czele ligi pozostał *Sunderland*, mając 28 pkt. wobec 25 pkt., posiadanych przez *Huddersfield Town* i *Derby County*. Na czwartym miejscu znajduje się obrońca tytułu mistrza *Arsenal*, który w sobotnim meczu rozgromił wręcz *Aston Villa*, bijąc ją w stosunku 7:1. Na meczu tym środkowy napastnik *Arsenalu*, *Drake*, strzelił wszystkie 7 bramek, co uznać należy za niebywały wyczyn, *Aston Villa* z 11 gier przegrała siedm, a zatem wydaje się być rzeczą przesadzoną, że spadnie ona do II ligi.

Wyniki zawodów sobotnich były nast.: *Arsenal*—*Aston Villa* 7:1, *Bolton Wanderers*—*Westbromwich Albion* 3:1, *Liverpool*—*Brentford* 2:1, *Derby County*—*Grimsby Town* 2:0, *Everton*—*Leeds United* 0:0, *Huddersfield Town*—*Sunderland* 1:0, *Birmingham*—*Middlesbrough* 2:0, *Portsmouth*—*Blackburn Rovers* 3:1, *Preston Northend*—*Chelsea* 2:0, *Stoke City*—*Sheffield Wednesday* 1:0, *Wolverhampton Wanderers*—*Manchester City* 4:3.

Więści z zagranicy

Budapeszt, 15 grudnia (tel.). Niedzielne wyniki mistrzostw I. ligi były nast.: *Ferencváros*—*III. Ker* 5:1, *Hungaria*—*Törekves* 1:0, *Ujpesti*—*Phöbus* 2:2, *Boeska*—*Budai* 6:0, *Kispesti*—*Soroksar* 2:1, *Budafok*—*Salgotarjan* 4:1.

Praga, 15 grudnia (tel.). Sensacyjną niedzielnych rozgrywek piłkarskich była porażka praskiej *Sparty* z *K. S. Prostejow* 0:1. *Slavia* z *Pragi* pokonała *Morawską Slavię* 1:0, a *D. F. C.*—*S. K. Kladno* 2:1.

Drezno, 15 grudnia (tel.). W Zinnwald pod Dreznem odbył się bieg narciarski na 15 km. Startowało ponad 180 zawodników. Zwyciężył *Böttlich* w czasie 1.07.01, przed zeszłorocznym zwycięzcą w tym biegu *Beckerem*.

St. Etienne, 15 grudnia (tel.). Najlepsi zawodowi kolarze europejscy startowali w niedzielę w St. Etienne. W ogólnej klasyfikacji zwyciężył *Michard*, uzyskując 10 pkt., przed *Scherensem* i *Gerardinem* (po 8 pkt.). Na czwartym miejscu znalazł się Niemiec *Richter*, dzieląc je zresztą z *Francuzem Jezo* (obydwaj po 7 pkt.).

Paryż, 15 grudnia (tel.). W zawodach kolarskich za prowadzenie motorów w ogólnej klasyfikacji o nagrodę *Lintona Artura* zwyciężył Niemiec *Lohman* (4 pkt.) przed *Lemoinem* (5 pkt.), *Pelissierem* (5 pkt.) i *Grassinem* (6 pkt.). W obu biegach na 30 km., które wchodziły w skład tej konkurencji, *Lohman* był drugim o 15 m. w tył za *Lemoinem*, względnie *Pelissierem*.

Sidney, 15 grudnia (tel.). Lekkoatleta australijski *Metcalf*, ustanowił nowy rekord świata w trój-

Wyniki były następujące:

W konkurencji męskiej: 110 m styl klasyczny: 1) *Ginter* (Ł) 1.30, 2) *Bujnowicz* (S) 1.34.

50 m na wznak: 1) *Idzikowski* (Szk.) 44.6, 2) *Hempiński* (Ł) 44.8.

100 m na wznak: 1) *Ginter* (Ł) 1.38, 2) *Hartwig* (Ł) 1.43.7.

100 m dowolny: 1) *Elsner* (Ł) 1.11.2; 2) *Cel* (Szk) 1.17.2. Wynikiem tym uzyskał *Cel* pierwszą klasę.

50 m klas.: 1) *Zilke* (Ł) 43.6; 2) *Kugielka* (Ł) 44.9.

50 m dowolny: 1) *Krysiński* (Ł) 34.9; 2) *Idzikowski* (Szk) 37.3.

W skokach niespodziewaną porażkę poniósł mistrz okręgu *Ender* (Ł) 49 pkt. z *Majchrakiem* (Ł) 52 pkt.

Sztafeta 5×50 m: 1) *Łódź* 2.53.2; 2) *Szkoły* 2.54.4. 3×100: 1) *Łódź* 4.54; 2) *Szkoły* 4.55.2.

Konkurencje kobiece 50 m dowolnym: 1) *Wagrowska* (Ł) 45; 2) *Błażewska* (Szk) 48.1.

100 m klas.: 1) *Idzikowska* (Szk) 1.56 nowy rekord okręgu łódzkiego, 2) *Kunicka* (Szk) 2.10.8.

W pokazowym meczu piłki wodnej team *Łodzi* pokonał *Szkoły* 9:3.

Zainteresowanie zawodami bardzo duże.

Finale turnieju gier sportowych w Warszawie

Warszawa, 15 grudnia (tel.). W dalszym ciągu turnieju gier sportowych ośrodka WF. w Warszawie rozegrano półfinały, które dały nast. wyniki:

siatkówka żeńska *AZS*—*Warszawianka* 2:1 (15:5, 12:15, 16:14).

Siatkówka męska: *Polonia*—*Iskra* 2:0 (17:15, 15:1). Drugim finalistą jest *YMCA*, która pokonała przedtem *AZS*.

Koszykówka żeńska: *AZS*—*Legja* 29:8 (13:4). Drugim finalistą jest *Polonia*, która pokonała *Makkabi* przed tygodniem.

Koszykówka męska: *Polonia I*—*Polonia II* 36:19 (19:7). Drugim finalistą jest *YMCA*, która przed tygodniem wygrała z *AZS*.

Finale wielkiego turnieju gier sportowych ośrodka W. F. rozegrane w niedzielę wieczorem dały wyniki nast.:

Siatkówka kobieca *A. Z. S.*—*Makkabi* 2:0 (15:5, 15:5).

Siatkówka męska: *Polonia Y. M. C. A.* 2:0 (15:10, 15:10).

Koszykówka kobieca: *Polonia A. Z. S.* 18:13.

Koszykówka męska: *Polonia Y. M. C. A.* 36:27.

Międzyuczelniane zawody sportowe w Krakowie

Ostatnie spotkania międzyuczelniane zawodów w grach sportowych (siatkówka i koszykówka) i pływaniu, które odbywały się na sali *YMCA*, przyniosły dwie sensacyjne porażki *Wydziału Prawnego*, który przegrał spotkania siatkówki i koszykówki z *Akademją Górniczą*. Wobec tego pierwsze miejsce w siatkówce zajęło *W. S. H.* przed *Prawem*, w koszykówce *Prawo*, mimo porażki z *A. G.*, zajęło pierwsze miejsce, dzięki lepszemu stosunkowi punktów. Wyniki są nast.:

Siatkówka: *Akademja Górnicza*—*Prawo* 2:1 (11:15, 15:10, 15:5). Spotkanie ciekawe, wyróżnił się *Zurek*, *Załęski*, *Schinol*, a z prawa *Dudek* i *Lech*. Sędziował p. *Sikorski*.

Koszykówka: *Akademja Górnicza*—*Prawo* 28:27 (10:15). Szczęśliwe zwycięstwo *A. G.*, *Prawnicy* bowiem byli lepsi. Najlepsi *Lenartowicz*, *Kwasnycia*, z *A. G.*: *Załęski*, *Jaśkiewicz*, *Schinol*. Sędziował p. *Baran*.

Punktacja w grach sportowych przedstawia się nast.: 1) *Prawo* 18 pkt., 2) *Akademja Górnicza* i *W. S. H.* po 12 pkt., 3) *Medycyna* 10 pkt., 4) *Farmacja* 8 pkt.

Punktacja jest nast.: za 1 miejsce liczy się 10 pkt., za 2-gie 8 pkt.

W pływaniu pierwsze miejsce zdobyła *Akademja Górnicza* przed *W. S. H.* i *Prawem*. W ogólnej punktacji (po pływaniu) zwyciężyli *Prawnicy*, drugie miejsce *Akademja Górnicza*, trzecie miejsce *W. S. H.*

—SoS—

MISTRZOSTWA KRAKOWA W KOSZYKÓWCE, które rozegrano w niedzielę na halii Ośrodka WF. przyniosły nast. wyniki: *Garbarnia*—*Makkabi* 36:8 (18:4). Niespodziewanie łatwe i wysokie zwycięstwo *Garbarni*, która dobrze grała zwłaszcza w ataku. Najlepsi „*Markowski*” i *Russer*, którzy zdobywali przeważnie punkty i *Soldan*.

Makkabi bez treningu, Sędziował p. *Lesiak*. — *Olsza*—*Wawel* 34:21 (19:6). Zwycięstwo *Olszy* jest sukcesem, gdyż *Wawel* dotychczas uważany był za lepszą drużynę. Tym razem jednak *górowała Olsza*, w której dobrze grała obrona, a w ataku *Budziaszek* i *Młodnicki*. *Wawel* stały. *Olsza* w razie zwycięstwa nad *Modrzejówką* zajmie pierwsze miejsce w swojej grupie. Sędziował pp. *Kukuła* i *Giza*.

Spotkanie *YMCA*—*Cracovia*, które się miało odbyć nie zostało rozegrane, ponieważ zawodnicy tych klubów brali udział w turnieju z *YMCA* z *Rygi*.

W TURNIEJU GIER SPORTOWYCH O PUHAR ZIMOWY P. Z. G. S. W ŁODZI były wyniki następujące: w koszykówce żeńskiej *ŁKS*, pokonał *Krusche Ender* 15:6 (5:4). W koszykówce męskiej *WKS*, pokonał *Tryumf* 31:25 (21:15), zaś *ŁKS*, pokonał *Zjednoczone* 29:23 (15:11).

MECZE BOKSERSKIE W PABJANICACH. W niedzielę miał się odbyć mecz bokserski o puchar im. prezesa *Ottona Landecka* pomiędzy *Krusche Ender* i *Makkabi*. *Krusche Ender* zwyciężył w. o. 16:0, z powodu nieskompletowania składu *Makkabi*. Również w *Pabjanicach* miał się odbyć mecz o drużynowe mistrzostwo zapaśnicze okręgu łódzkiego pomiędzy *Krusche Ender* i „*Wima*”. Z „*Wima*” przybyło tylko dwóch zawodników, wobec czego *Krusche Ender* wygrał w. o. 14:0. Mimo tego „*Wima*” utrzymuje się nadal na czele tabeli.

skoku, osiągając 15,78, tj. o 6 cm lepiej od oficjalnego rekordu Japończyka *Nambu*. Wynik Japończyka *Oshima* (15,79) nie został jeszcze dotąd oficjalnie zatwierdzony.

Nowy Jork, 15 grudnia. Znakomity bokser amerykański, murzyn *Joe Louis*, pokonał wczoraj w Nowym Jorku znanego pięściarza hiszpańskiego *Paolino Uzcuduna* przez techn. k. o. w 4 rundzie.

Walka miała przebieg niezwykle krwawy. W 3-ciej rundzie *Paolino* w wyniku otrzymanego ciosu silnie krwawił z rozciętej skóry nad okiem. W 4-tej rundzie krwawienie było tak obfite, że sędzia przerwał walkę, ogłaszając zwycięstwo *Louisa* przez nokaut techniczny, tembardziej, że w połowie 4-ej rundy po jednym z otrzymanych ciosów *Paolino* poszedł na deski do 8-min.

Warszawa—Wrocław w tenisie 3:1

Wrocław, 15 grudnia. (tel.) We wrocławskiej hali tenisowej rozpoczął się w sobotę międzymiastowy mecz tenisowy *Warszawa*—*Wrocław*, który przyniósł w pierwszym dniu każdej stronie po jednym zwycięstwie. *Tłoczyński* pokonał łatwo Niemca *Nische* 6:1, 6:4 6:1, a *Tarlowski* uległ po zażartej 5-setowej walce *Breuerowi* 2:6, 6:4, 2:6, 6:4, 4:6.

W drugim dniu *Tarlowski* pokonał *Frommłowitza* 6:3, 6:1, 6:3, zaś *Tłoczyński* *Brennera* 6:2, 6:2, 6:1. *Warszawa* prowadzi zatem 3:1.

—SoS—

Mecz pływacki w Łodzi

Łódź, 15 grudnia (tel.). W basenie *YMCA* odbył się w niedzielę mecz pływacki reprezentacji *Łodzi* z zespołem łódzkich szkół średnich, zakończony zwycięstwem reprezentacji *Łodzi* w stosunku 77:46.

Znaczne cyfrowe zwycięstwo *Łodzi* przypisać należy osłabieniu reprezentacji szkół, z której w ostatniej chwili gimnazjum niemieckie wycofało swoich uczestników. Zaznaczyć należy, że gimnazjum niemieckie w pływaniu dzierży prym wśród tutejszych szkół średnich.

Zdekompletowany zespół szkolny nie był w stanie obsadzić wszystkich konkurencji, a w niektórych biegach wystawił tylko po jednym zawodniku. Mimo to trzymał się bardzo dobrze, zajmując kilka drugich i trzecich miejsc, a w konkurencji żeńskiej ustalił nawet nowy rekord okręgu.

Reprezentacja *Łodzi* składała się w całości z *plywaków ŁKS-u*. Zawody przyczyniły się do popularyzacji sportu pływackiego w Łodzi, a młodzież szkolna w walce z *plywakami* zrzeszonymi wiele skorzystała.

Zawody łyżwiarskie w Katowicach

Katowice, 15 grudnia. (Tel) W niedzielę zakończone zostały dwudniowe mistrzostwa klubowe Śląskiego Towarzystwa Łyżwiarskiego w Katowicach. Z uwagi na to, że Śląskie Towarzystwo Łyżwiarskie należy do najsilniejszych klubów łyżwiarskich w Polsce, a poza tym, iż poza konkursem startowała mistrzyni Polski w jeździe sztucznej Popowiczowa oraz mistrz Polski Grobert, nazwać je można było *małymi mistrzostwami Polski*.

Do konkurencji zgłosiła się stosunkowo mała liczba zawodników z tego powodu, że młodzież nie startowała ze względu na wysokie wymagania w jeździe szkolnej, a dotychczasowi zawodnicy, którzy ub. roku startowali, nie byli obecni na mistrzostwach.

W szczególności dotyczy to Breslauera I, odbywającego powinność wojskową, Kalora, Preisówny, przebywającej w Warszawie, Bzdokówny, kontuzjonowanej w nogę oraz Szusterówny, przebywającej w Londynie.

Skutkiem tego w konkurencji panów startowało dwóch zawodników, a to *Sojka* i *Breslauer II*. Pierwsze miejsce zajął *Sojka*, wykazując znaczne postępy w jeździe dowolnej, stojącej już na poważnym poziomie. Jednakowoż u zawodnika tego spadła równocześnie forma w jeździe szkolnej.

Breslauer II po 2-tygodniowym pobycie w Berlinie nie wykazał specjalnej nowości w swym repertuarze, poza poprawnością. W przeciwieństwie bowiem do *Sojki*, brakło mu tempa i dynamiki oraz różnorodności programu.

Z pań na pierwsze miejsce wysunęła się niezwykle ambitna *Ziajówna*, wyprzedzając *Czorównę* i *Hurską*. *Ziajówna* zaprezentowała najlepsze tempo i najbogatszy program, tem też przewyższała swoje przeciwniczki, a szczególnie *Czorównę*, która jakkolwiek poprawiła się w stosunku do ubiegłego roku co do programu, jednakowoż wykonywała go na malej przestrzeni bez tempa. *Hurska* nie wykazała swych normalnych możliwości z powodu zbyt wielkiej tremy.

Poza konkursem wystąpili mistrzowie Polski: *Popowiczowa* i *Grobert*, oboje jeszcze bez formy, przyczem — jak widać było — nie starali się specjalnie o najlepsze wykonanie programu.

Rodzeństwo Kalusowie wygrali mistrzostwo klubowe *walkowerem* z powodu braku przeciwników. Pod wpływem trenera Hartmana zarzucili swój dawny program, nowego jednakowoż jeszcze całkowicie nie opanowali. Stąd były widoczne braki. Jako sędziowie fungowali pp.: dyr. Wiliński, Pniok i Łubina, sędzią naczelnym był p. Skulicz.

Śląskie Towarzystwo Łyżwiarskie zamierza urządzić w styczniu zawody dla młodzieży do lat 14, oraz od 14—18 oddzielnie.

W styczniu odbędą się okręgowe zawody, przyczem na trenera młodzieży zaangażowano p. *Staniszelewskiego*. Na zawodach, które odbędą się w Zakopanem w dniach 4, 5 i 6 stycznia, startować będą zawodnicy Śląskiego Towarzystwa Łyżwiarskiego i zdaje się *Szeibertówna* z Londynu w barwach Śląskiego Towarzystwa Łyżwiarskiego.

Burzliwe obrady lekkoatletów śląskich

Katowice, 15 grudnia. (Tel) W niedzielę odbyło się walne zebranie Okr. Związku Lekkoatletycznego przy udziale 16 przedstawicieli poszczególnych klubów. Obradom przewodniczył dyr. *Sielawski*. Toczyły się one w bardzo podnieconej atmosferze, skutkiem tego, iż Okr. Związek Lekkoatletyczny był ostatnio przedmiotem zupełnie zasłużonych ataków prasowych, zarzucających mu bezczynność.

Niezależnie od tego najwięcej zarzutów skierowała pod adresem ustępującego zarządu *Pogoń katowicka*, która wyraziła niezadowolone, wstrzymując się od głosowania nad absolutorjum ustępującego zarządu.

Zebrań obfitowało w wiele incydentów, z których przedewszystkiem należy wymienić wniosek członka zarządu p. *Brola*, który, opierając się ściśle na brzmieniu ustawy, spowodował wykluczenie z obrad posiedzenia wszystkich zawodników oraz nawet przedstawicieli prasy, którzy opuścili salę obrad.

Skutek incydentu był taki, że poszczególni zaśluzeni zawodnicy, którzy zostali odznaczeni spe-

cialną odznaką sportową za zasługi, położone w zakresie rozwoju sportu lekkoatletycznego, z powodu tego zarządzenia oddali swe odznaki ostentacyjnie z powrotem zarządowi.

Po tym incydencie prezes O. Z. L. A. *Jeziorowski* wyraził wspólnie z dyrektorem p. *Sielawskim* ubolewanie, podkreślając, iż incydent w odniesieniu do prasy polegał na nieporozumieniu.

Zkolei *Pogoń* wysunęła kilka bardzo poważnych zastrzeżeń co do działalności ustępującego zarządu, podkreślając, iż ustępujący zarząd szkodził klubowi *Pogoń* na każdym kroku.

Jednocześnie w opozycji znalazły się kluby strzeleckie, które zarzuciły brak inicjatywy zarządowi.

W wyniku wyborów wybrano prezesem ponownie dyr. *Jeziorowskiego*, na wiceprezesów inż. *Gerstmana* oraz *Oske*. Wybrany wiceprezesem dyr. *Sielawski* zrezygnował i trzecim wiceprezesem wybrano red. *Nogaję*. Członkami zarządu wybrani zostali pp. *Pakuła*, *Horieh*, *Olszówka*, kpt. *Lidera*, *Jeziorowski*, *Szymański*, *Zyłka* i *Brol*.

NEJ. Przebieg obrad był spokojny. Po sprawozdaniach zarządowi udzielono absolutorjum, poczem wybrano nowy zarząd w składzie: prezesem ponownie p. *Hanke*, wiceprezisi: *Bira* i *Marzewski*, sekretarz *Prygórski*, skarbnik *Świniarski*, członkowie zarządu: *Andrzejczak* i *Kowalski*.

ŁWÓW PRZECIW ZNIESIENIU AUTONOMJI SĘDZIÓW PIŁKARSKICH. W niedzielę 15 bm. odbyło się plenarne zebranie członków lwowskiego okręgu kolegium sędziów piłki nożnej w sprawie projektu zniesienia autonomii sędziowskiej. Zarówno wszyscy członkowie OKS., jak i komisarz lwowskiego okręgu Związku P. N. mjr. *Mirski-Woleński*, wypowiedzieli się stanowczo przeciw za mierzonemu zmianom. W dyskusji dano wyraz zapatrywaniu, że uzależnienie organizacji od wybranych przez kluby zarządów magistratur piłkarskich spowodowałoby jej nieuchronny upadek. Uchwalono odpowiednią rezolucję, a nadto postanowiono zwrócić się do polskiego kolegium sędziów o zwolnienie w najbliższym czasie do Lwowa zjazdu wszystkich prezydów okręgowych kolegiów sędziów, celem zajęcia jednolitego stanowiska w tej sprawie.

WALNE ZEBRANIE KLUBU SPORTOWEGO „ŚLĄSK” W ŚWIĘTOCHŁOWICACH wybrało nast. zarząd: prezes dr. *Wojcieczyna*, na wiceprzewodniczących: dyr. *Donners-tag* i inż. *Salomon*, sekretarzem *Polomski* i *Knopka*, gospodarzem wybrany został *Pawlina*. Kierownikami sportowymi zostali: *Palka*, *Strączek* i *Klecha*. Lawnikami wybrano kpt. *Stanka*, *Hajduka*, *Depte*, *Halamę* i *Szlegela*. Kierownikami młodzieży wybrano: *Ruśniocha*, *Marchewkę* i *Troskiego*. Komisja rewizyjna w składzie: *Rudnicki*, dr. *Wanke* i *Eula*.

PROJEKTOWANY WYJAZD DO GRECJI I JUGOSŁAWII przez krakowski Związek Okr. Piłki Nożnej nie doszedł od skutku.

Walne obrady podokręgu częstochowskiego

Częstochowa, 15 grudnia. (Tel) W sali sądu grodzkiego w Częstochowie odbyło się walne zebranie podokręgu częstochowskiego przy udziale 38 członków. Obradom przewodniczył wiceprezes LOZPN *Szmerdt*.

Obrady odbywały się w nadzwyczaj burzliwym nastroju. Pod adresem rozwiązanych władz podokręgu i urzędującej komisji pięciu padło z ust delegatów kilka poważnych zarzutów. W końcu jednak na wniosek komisji rewizyjnej przyjęto do wiadomości sprawozdanie z działalności komisji pięciu.

W czasie obrad zaszedł wypadek brutalnej napaści członka zarządu *Kiel. OZPN p. Sowaty* na jednego z przedstawicieli prasy. Potępiając te huligańskie metody, walne zebranie wykluczyło p. *Sowatę* z obrad.

Wybrano następnie nowe kierownictwo podokręgu w osobach: prof. *Chyła*, mgr. *Pikuła*, red. *Filus*, *Dewor*, *Kozłowski*, *Klein* i *Klaczkowski*, członkowie: *Glücksman*, *Caban* i kpt. *Wołowicz*. Do komisji rewizyjnej wybrano inż. *Zbudowskiego* i *Bartosza*.

W dalszym ciągu obrad zebrani wypowiedzieli się, wykazując brak orientacji, za utrzymaniem karencji, a przeciwko utworzeniu ligi okręgowej w Kielcach.

Obrady toczyły się w atmosferze mocno podnieconej i stały pod znakiem starcia dwóch bloków. Zwyciężył ostatecznie blok klubów robotniczych. Charakterystycznym jest, że ani jeden przedstawiciel „Brygady” nie jest reprezentowany w nowych władzach, czego nie należy uznać za rzecz korzystną.

—Soś—

W ŁODZI ODBYŁO SIĘ WALNE ZGROMADZENIE ŁÓDZKIEGO OKR. KOLEGIUM SĘDZIÓW PIŁKI NOŻ-

IV-ta
OLIMPIADA
ZIMOWA



N I E M C Y

GARMISCH-PARTENKIRCHEN
od 6-go do 16-go LUTEGO

Informacje i karty wstępu są do nabycia we wszystkich większych biurach podróży. — Żądajcie prospektu od Delegata Komitetu Organizacyjnego Olimpiady Zimowej, Warszawa, Zgoda 12 m. 10.

1936

Porażka Crawforda

Melbourne, 15 grudnia (tel.). W rogrzywanych tu mistrzostwach tenisowych, niespodziewaną porażkę poniósł czołowy zawodnik Australji *Crawford*. Został on mianowicie pokonany przez młodego swego rodaka *Quista* w 4-ch setach 2:6, 6:4, 6:8, 2:6.

W PABJANICACH ODBYŁY SIĘ W HALI pierwsze w okręgu łódzkim lekkoatletyczne zawody pań, w których triumfowała *Wajsówna*, wygrywając na 6 konkurencji aż 5.

UROCZYSTOŚĆ ROZDANIA NAGRÓD ZWYCIĘZCOM SZKOLNYCH I NAUCZYCIELSKICH ZAWODÓW STRZELECKICH W WARSZAWIE odbyła się w niedzielę w gimnazjum *Mickiewicza*. Na uroczystości obecni byli delegat ministerstwa oświaty naczel. *Błoński*, oraz mjr. *Dmuchowski*.

W RUMUNJI CHWAŁA HOKEISTÓW CZARNYCH. Rumuńska prasa sportowa po wyjeździe hokeistów klubu *Czarni* ze *Lwowa* pełna jest pochwał dla drużyny lwowskiej, podkreślając sportowe zachowanie Polaków i doskonale przygotowanie atletyczne. Prasa stwierdza, że to przygotowanie atletyczne jest podstawą sportu polskiego i nawołuje rumuński świat sportowy do wzięcia przykładu z Polaków.

W NIEDZIELĘ ODBYŁY SIĘ W TORUNIU ELIMINACYJNE ZAWODY BOKSERSKIE DLA WYŁONENIA REPREZENTACJI POMORZA NA MECZ Z PRUSAMI WSCHODNIEMI. Wyniki były nast.: waga musza: *Wyszewski* (*Gedanja*) wypunktował *Rinkego* (*Polonia Bydgoszcz*); waga kogucia: *Wojtkowiak* (*Astorja Bydgoszcz*) zremisował z *Grabowskim II* (*Gryf Toruń*); waga piórkowa: *Biana* (*Gedanja*) wypunktował *Igielskiego* (*Gryf Toruń*); waga lekka: *Sworowski* (*ZS Grudziądz*) pokonał na punkty *Dorsza* (*Astorja, Grudziądz*); waga półśrednia: *Szumilowski* (*Grudziądz-KS*) wypunktował *Rybszlegera* (*Gryf Toruń*); waga średnia: *Sarnowski* (*Gedanja*) pokonał *Skalnego* (*GKS*); waga ciężka: *Lubartowski* (*Astorja, Bydgoszcz*) zwyciężył przez techniczny k. o. *Matjasika* (*GKS*).

WL. ZBYSZKO - CYGANIEWICZ stoczył walkę w stylu amerykańskim ze znanym zapaśnikiem *Constant le Marinem* w Brukseli. Po godzinie zmagania walkę uznano za nierozstrzygniętą. Prawdopodobnie dojdzie do jeszcze jednego spotkania między *Cyganiewiczem* a *Constant le Marinem*.

FINAŁY PIERWSZEGO KROKU BOKSERSKIEGO W WARSZAWIE dały nast. wynik: waga papierowa: *Patera* (*Fort Bema*) zwyciężył *Klimkiewicza* (*CWS*) na punkty. Waga musza: *Kurek* (*Polonia*) bije na punkty *Wakulińskiego* (*PZL*). Waga kogucia: *Marciniak* (*PZL*) wygrywa w. o. Waga piórkowa: *Kajzer* (*Czechowice*) bije *Urbańskiego* (*Prąd*) na punkty. Waga lekka: *Grabowski* (*Elektryczność*) wygrywa w. o. z powodu kontuzji *Tkaczyka* (*Pol.*). Waga półśrednia: *Cichocki* (*Pol.*) wygrywa w drugiej rundzie przez poddanie się *Dąbrowskiego*. Waga średnia: *Ankwart* (*Skra*) przegrywa z *Cieślakiem* (*Skra*). Waga półciężka: *Szymkowski* (*Pol.*) przegrywa z *Czerwińskim* (*Pol.*). Sędzią w ringu p. *Kupferstein*.

POGOŃ ZAPROSZONA DO PALESTYNY. *Pogoń* otrzymała od konsula R. P. w *Tel Avivie*, *Lukasiewicza*, propozycję w sprawie trzytygodniowego turnieju do *Palestyny*, *Egiptu* i *Syrji* w drugiej połowie kwietnia. W okresie tym *Pogoń* rozegrałaby 6 spotkań w *Jerozolimie*, w *Tel Avivie*, *Kairze*, *Damaszku* i *Bayrucie*. W zasadzie *Pogoń* propozycję przyjęła, zażądała jednak większej od zaofiarowanej kwoty na pokrycie kosztów podróży.

GEDANJA BIJE ASTORJĘ 10:6. W niedzielę odbył się w *Gdańsku* towarzyski mecz bokserski między miejscową *Gedanją* a *bydgoską Astorją*. Zwyciężyła *Gedanja* 10:6.

REDAKCJA

WYDAWCA I NACZELNY REDAKTOR
MARJAN DĄBROWSKI,
RED. ODP. Dr ADAM OBRUBAŃSKI.
TELEFONY: 150-60, 150-61, 150-62, 150-63.

Ogłoszenia: Strona dzieli się na 3 łamy á 80 mm. — 1 mm. w 1 łamie kosztuje 0.70 zł. — Drobne za słowo 0.15.

Zakłady Graficzne „Ilustrowanego Kurjera Codziennego”, w Krakowie, pod zarządem *Feliksa Korczyńskiego*

ADMINISTRACJA

TELEFONY N-ra: 150-64, 150-65, 150-66.
KONTO CZEKOWE P. K. O. 412.100.
PRENUMERATA KWARTALNA Zł. 3.50.
NUMER POJEDYNCZY 30 GROSZY.

RAZ DWA TRZY.
KRAKÓW
WIELOPOLE 1.



Powyżej: Słynny trener piłkarski Tom Whitacker udziela nauki gry w piłkę uczniom szkół londyńskich, przyczem uwagi jego i pokazy są filmowane, aby młodzież innych szkół mogła korzystać z jego wskazówek.

Poniżej: Fragment z biegu „cyclo-pedestre“, zorganizowanego w Choisy le Roi pod Paryżem dla małych chłopców.

